W. ŁUCZKIEWICZ.

Przyczynek do historji i bibljografji leśnictwa polskiego.

Przed miesiącem dostał się przypadkowo w moje ręce uratowany od niechybnej zagłady „biały kruk“ polskiej literatury leśnej p. t. „Katechizm leśny lub Nauka krótka w zapytaniach y odpowiedziach dla Borowych którzy czytać y pisać koniecznie powinni, niżeli Rząd takiemu Borowemu dozor Borow y Lasow powierzyć może, a zwłaszcza gdy każdemu Oekonomowi też Leśna nauka jest potrzebna iako Skarb naywiększy każdego kraiu dla Xięstwa Warszawskiego od Rodaka tegoż Xięstwa wydany w Rawiczu w Drukarni J. C. S. Ludwika 1808“.

Ponieważ cenna jest każda notatka z działu historji i bibljografji naszego zawodu, uważałem wprost za powinność podać do wiadomości ogółu wiele ciekawych szczegółów o leśnictwie ówczesnem i przekonań do dziś jeszcze bardzo aktualnych. Nie komentując i nie streszczając niczego, umieszczam poniżej przedmowę broszurki w dosłownem jej brzmieniu [1]).

> Agite. o prioprios generatim discite cultus
> Silvicolae.
> Neu segnes jaceant terrae!
>
> *Virgilius.*

„Już przed lat ośmnastu chćiałem krotką naukę do druku podać iak Lasy y Bory utrzymywać y pielęgnować w naszym Xięstwie, żeby nam y potomkom nigdy na Opał y Budowlią drzewa nie brakowało, lubo każdy z rodaków powiada, na co tyle pracy sobie zadawać w zagaieniu siewu lub sadzeniu drzewa? Nam do tych czas nigdy ieszcze nie brakowało y zawsze tyle drzewa będzie iak my potrzebuiemy. Prawda że do tych czas nie brakuie, ale iednakowo teraz

[1]) „Katechizm Leśny“ przeszedł obecnie na własność katedry „Ochrony lasu“ Politechniki lwowskiej.

drzewo jest daleko droższe, iak było przed 20—30 y 40 Lat, bo prawie 6 razy teraz sążeń iest droższy, iak przed 40 Laty, bo na owczas za Złoty lub Pułtora złotego naywięcey można było sążeń drzewa kupić a teraz po 8—10—12 y 14 Złotych na mieyscu płacić, i ieszcze 3 y 4 mile, osobliwie w schowskiem Powiecie sprowadzać trzeba, to samo też y drzewo do Budowli osobliwie w Departamenćie Poznańskim iest teraz daleko droższe bo przed 40 Laty sosnę na łokćie w okrąg kupuiąc po 15 Groszy polskich łokieć się płacił, a teraz łokieć po 3—4 lub 8 Złotych y drożey płacić trzeba, więc za taką sosnę co na owczas za 3 y 4 Złote dostał, to teraz 3—4—6 y 8 Talerów dać trzeba [1]). Coż to iest przyczyną? wszak według moiego zdania to okazuie kiedy rzecz każda w Cenie co rok idzie w górę, że więcey musiemy potrzebować iak przed 40 lat y że mniey iest drzewa tak dalece, że z zaniedbania pomnożenia, drzewa co rok ubywa, a Cena drzewa co rok przybywa, to samo też z naszemi Lasami y Borami się dzieie, że co rok więcey ubywa iak przybywa, tak dalece ieżeli lepszy porządek, dozor y staranie ludziom znaiącym się na pomnożeniu Lasów y Borów, Rząd terazniejszy ten skarb niepowierzy, bez którego od Cesarza aż do żebraka żaden się obeyść nie może, to iest bez drzewa, to za lat 50 na opał y Budowlą drzewa w dobrach Narodowych osobliwie Kościańskich [2]) brakować, tak dalece że z daleka y wielkim kosztem sprowadzać trzeba będzie.

Spodziewam się, y iestem pewny, że terazniejszy Rząd Lasy i Bory nie tylko Narodowe ale też nawet y prywatne żeby gwałtownie nie marnotrawili, weźmie w opiekę y rozkaże aby swoie Bory y Lasy tak podzielili, ażeby co rok tyle iak drzewa zetną, tyle też znowu pozasiewali lub zasadzili y zagaienia porobili, do czego w tym Katechizmie krotką informacyą mieć będą, iak sobie w pomnożeniu drzewa przez siew y sadzenie maią postępować. Więc zapewne iest skarb naywiększy Bory, y Lasy; y ktory skarb takiemu Nadleśnemu naukę posiadaiącemu tylko powinien byc powierzony y pod dozor y pomnożenie y nie spustoszenie oddany a ktory daleko więcey zapewne nauki musi y będzie posiadać, iak ten Katechizm w sobie zawiera, bo tu tylko krotką naukę dla Borowych opisałem. Nadleśni generalni zaś każdemu Leśnemu, podleśnemu pod Jego razkazami będącemu na piśmie powinni rozkazy wydawać iak sobie postępować w Borach y Lasach maią, prawie co miesiąc wydawać, a ći znowu takich Borowych znaiących się, sobie dobierać powinni, ktorzy by czytać y pisać umieli, aby nie tylko rozkazy Nadleśnego generalnego

---

1) Taler = 10 złotych; złoty = 50 groszy.

2) Na pół. zachód od Poznania.

y Leśnych wydane mogli wykonać, ale też, żeby każdy Borowy wiedział w którym czasie drzewa w Borach w naszym Xięstwie kwitną y kiedy Nasiona są doyzrzałe, kiedy ie zbierać, y na iakim gruncie każdy gatunek y w ktorym czasie ich, iako to żołądź, Sosninę, Brzezinę, Olszynę, Buczynę, Grabinę i t. d. wycinać trzeba, to wszystko każdy Borowy powinien wiedzieć y od Nadleśniczego generalnego iako też y Podleśnego na piśmie być zainformowany, ponieważ Nadleśny generalny sam na każdym mieyscu tak często nie może być, maiąc pod dozorem Bory narodowe całego Departamentu od Rządu oddane i powierzone, więc bardzo często dyspozycye na pismie iest przymuszony dawać do Leśnych y Podleśnych, a ci znowu do Borowych y Gaiowych obesłać powinni.

Już iak wyżey wyraziłem, chciałem ten Katechizm Leśniczy przed 18 Lat do druku podać[1]), ale że w krotce pod Rząd pruski nasze Xięstwo się dostało, zaniechałem; ponieważ tyle pismow Leśnych drukowanych bardzo dokładnych niemieckich Lesni Pruscy mieli, w których tak iasne y doświadczone nauki są opisane, iak z Lasami y Borami postępować aby nigdy drzewa nie brakowało na Opał, ani też do Budowli, ale zamiast o pomnożenie drzewa się starać, to tylko iak scinać y niszczyć, była ich rzecz, ale ia się temu nie dziwuię, bo takich nieznaiących się na niczym Borowych mieli, którzy tylko na niszczeniu Lasów y Borów się znali, iak naprzykład przy Borach narodowych Kościańskich znayduią się za Borowych prości chłopi z tamtych wsiów, którzy maią oganiać tam się znayduiące drzewo, to właśnie tak iest, kiedy mam tego wyrazu użyć, że kozła za ogrodowego urządzili, co się też tam na Lasach okazuie, że włościanie nie tylko drzewo, które by swoiego czasu na Budowlą się było zdało pościnali (iak w Borku sosnowym Wierzeckim[2]) w D. N. Kościańskich widać) ale też Brzezinę y Olszynę kradną gdzie tylko mogą, ale naygorzey że nie dosyć że Brzezinę ścinaią ,ale też nawet y Pieńki wykopuią, któreby ieszcze były wypuszczały, co ia sam iadąc tam tędy widziałem że te Pieńki przy ktorych znać było odstraszyny y zupełnie ich wydobyć nie mogli, Pieńki znowu wypuściły y rosły; nie iest to gwałtowne spustoszenie Lasow? To samo marnotrastwo też u wielu Prywatnych się dzieie w Brzezinie y Olszynie że w każdym czasie przez cały rok drzewo ścinaią, przez co że nie w swoim czasie ścinane iest, ledwie 10 ty, Pieńek wypuszcza, y na to taki nie znaiący Borowy oboiętnym okiem patrzy, ale to ieszcze takiemu nie znaiącemu daro-

---

[1]) To zn. w roku 1790.

[2]) Na połud. zach, od Śremu (Wyrzeka).

wać można, ale to gorzey kiedy właściciele Brzeziny y Olszyny to samo czynią czyli to w lecie czyli w zimie, kiedy drzewa na Opał łub kuchnią potrzebuią, to dali do Lasa po drzewo, co iest naywiększym zniszczeniem Lasów, takich marnotrawcow w Xięstwie naszym dosyć się znayduie, co tylko się staraią iak drzewo gwałtem pustoszyć, ale iak pomnożyć mało kogo z Posiedzicielow Brzeziny y Olszyny znam, wyiąwszy kilkunastu obywateli w Kościańskim, iak naprzykład J. W. M. W. Pana Coelestina Sokolnickiego dziedzica dobr Jarogniewskich [1]) y Wiowskich [2]) gdzie nie tylko piękne gaiki sosnowe wysiane ale też Brzezina y Olszyna sadzona bardzo pięknie rośnie. To samo też W. J, Pan Wilczynski na Szułdrach [3]) iako też y W. M. W. Pan Chłapowski, Starosta Koscianski w Turwi [4]) piękny ma gaik sosnowy zasiany y Brzeziny zasadzoney znaczną spłazę, W. M. W. Pan Żychlinski, Kapitan Polski y Nadzierzawca Dobr Kościańskich Narodowych, swoim starunkiem piękny gaik sosnowy zasiał y t. d. więc kiedy Prywatni obywatele co maią Lasy y Bory pamiętaią y staraią się aby tyle iak wypotrzebuią, znowu co rok przez siew y sadzenie drzewa, dla Potomnych przybyło, tym bardziey Przeswietny Rząd teraznieyszy maiąc gruntow dosyć, Lasow i Borow obszernych bez drzewa, może officialistom Leśnym płatnym rozkazać aby też tym sposobem Lasy i Bory utrzymywali, żeby tyle iak ścinaią, oprzątnąwszy te mieysca, znowu pozasiewali sosniną lub też kiedy rola po temu iest, Brzeziną zasiali lub zasadzili. Prawda że to iest wielka praca, osobliwie dla nieznaiących iak sobie maią postępować, ale coż iest dla nas na swiecie bez wielkiey pracy, czyli rolnictwo w dobrym stanie żeby zawsze plena [5]) Rola była utrzymywać rok w rok, czyli też Bory y Lasy pozasiewać sosniną i Brzeziną aby nam y Potomstwu drzewa nigdy nie brakowało? wydaie mnie się że około rolnictwa daleko większa praca iest, iak w pomnożeniu drzewa, bo do siewu drzewa raz dobrze, iak się rola zorze y zasiewa się sosnina, Brzezina, Olszyna, Żołądz, Buczyna i t. d. iuż robota iest skończona, a w rolnictwie chcąc mieć chleba przez cały rok y pilnie pracować trzeba. Wiem że kto to będzie czytał zapewnie powie a osobliwie officialiści Leśni, iak to począć, żeby co rok tyle drzewa przybyło iak się wypotrzebuie? co wszystko ten Katechizm w krotkich słowach w zapitaniu y odpowiedzi będzie w sobie zawierał. Ale iednakowo żądam żeby Nadleśny generalny daleko więcy ieszcze wie-

---

[1]) Jarogniewice, na zachód od Czempinia.
[2]) Wlawie, (?) nad kanałem obrzańskim na południowy wschód od Kościana.
[3]) Szołdry, na wschód od Czempinia.
[4]) Turew, między Kościanem a Śremem.
[5]) Tyle co plenna.

dział iak ten Katechizm w sobie zawiera, więc koniecznie dokładnie każdy Leśny powinien wiedzieć:

1) Kiedy każdy gatunek drzewa ktore w naszym Xięstwie w Borach i Lasach się znaiduią, Kwitnie.

2) Kiedy nasienie każdego drzewa iest doyzrżałe?

3) Kiedy y w którym czasie zbierać y wysiać trzeba?

4) Na iakiey roli każdy gatunek wysiać trzeba?

5) Żeby też wiedział przeszkody czemu niektore nasiona się zcpsuły y nie powshodziły?

6) Kiedy y w iakim czasie y iakim sposobem drzewa maią być scinane?

7) Jakim sposobem y iak dokładnie cenić każdy gatunek drzewa?

8) Jak cały Bor sosnowy y Las oszacować powinien Leśni umieć?

9) Doczego każdy Pień w Boru iest nayzdatniejszy?

10) Wiele lat każdy Pień iest stary?

Jeżeli więc każdy z Leśnych te wszystkie punkta dokładnie będzie wiedział, to takiemu można w opiekę oddać y powierzyć Bory y Lasy, inaczey nie iest godzien imie nosić Leśnego y dostawać Pensyą, bo taki nie umieiętny więcey szkody w Borach narodowych porobi iak pożytku przyczyni. Obowiązki więc wielkie bierze każdy Nadlesny generalny na siebie, maiąc sobie tak wielki skarb od Przeswietnego Rządu całego Departamentu Bory i Lasy powierzone, aby się też koniecznie o takich Leśnych i Borowych starał, ktorzy by dokłaonie tę 10 Punktow opisanych wiedzieli y piiaństwem się nie bawili, bo nie można od Nadleśnego generalnego żądać, żeby tak często mógł sam być w każdym Boru iak potrzeba wyciąga, dla rozległości Borów y Lasów po całym Departamencie, więc iest przymuszony na pismie dyspozycye do swoich mu powierzonych officialistów Leśnych i Borowych często posyłać, niechcąc aby Bory i Lasy były zniszczone, powinien oprocz tego ustawicznie iednakowo na Lustracyą ich obieżdżać, lubo wszelako nie iest y będzie wstanie Nadlesny generalny wszystkim szkodom zapobiedz, więc mi wpadło w myśl żeby zeswietny Rząd rozkazał wszystkim Panom Lustratorom Dóbr Narodowych żeby dla dobra Publicznego y Oyczyzny obowiązek na siebie wzięli Bory i Lasy też pod dozorem swoim mieć, takim sposobem w lepszym stanie będą mogli być utrzymane iak tylko od iedney osoby, to ich od Leśniczego generalnego a do tego Pensya zostanie się w skarbie y na wydatki potrzebnieysze nieiaką część na melyoracyą Borów i Lasów może być obrocona, iak naprzykład na Orke gdzie Bór ma być zasiany y na rowow bićie, okopanie zagaienie, zasadzenie Brzeziny y Olszyny, iako też utrzymanie y obsadzenie przy niektorych Borach więcey Borowych

dla lepszego dozoru aby szkód tyle nie było iak za przeszłego Rrądu bywało, bo niech tylko Przeswietny Rząd znaiącego Leśnego na wyexaminowanie stanu Borów y Lasów do dobr narodowych Kościańskich zeszle, to z naywiększym zadziwieniem się dowie, że blisko większa połowa gruntu pustego w Borach y Lasach nie maiąca zagaienia w zaniedbaniu leży, iako to struga[1]) Olszowa pod Wsią Jerką[2]) zdatna już do ścięcia bo naywiększa część już bardzo stara, to samo ponad Wsią Swincem[3]) też jest struga Olszowa stara iuż do sciencia zdatna. Borek pod nową Wsią[4]) sosnowy iuż z dawna wycięty, nie był zagaiony, próżno leży y tylko choiary rzadkie tam się znayduią, ktore mieysce wyciąć wyrudować, zorać y nasieniem sosnowym zasiacby koniecznie trzeba, to samo po nad ta Wsią są Lasy Brzozowe w dwuch mieyscach, ktorych może być [do 3 Chub[5]) obszerności, iuż też stare y grube lecz obrzednie stoiące ta wyciąga wycięcia y zagaienia; na końcu Lasu tego od granicy Wsi Horynia[6]) przed lat trzema była obreda[7]) Brzeziny wycięta, lecz mieysce to w zagaieniu zaniedbane, nawet i Pienki do szczętu przez niedozor wykopane, próżno leży gruntu do puł chuby, w boru też Łagowskim mieysca bardzo wielkie się znayduią puste, nie maiące zagaienia w zaniedbaniu leżą. Po nad Wsią Bilewem[8]) są obszerności wielkie Krzewinką brzozową zarosłe, ktore nie maiąc ochrony co rocznie wycięte zostaią, gdzie taki grunt, żeby nie tylko Brzezina ale też Dębina piękna rosnąć mogła. Podobnież we Wsi Bierzynie[9]) wycięta brzezina dokoła wsi y mieysce tak zdatne żadnego nie maią zagaienia ani zasiania. Ten sam lichy dozor też był utrzymany w Boru do tego nie wielkim około Wsi Wierzeki, gdzie lubo tylko kozłowe Pnie się znayduią, większey sczęsci na Opał od tamteyszych Wieśniakow są powycinane, a po polu, gdzie też piękna Brzezina by rosła, żeby te mieysca ktore natura obsiałą w zagaieniu mogły być, ale że owczarz tam pasie, drzewa nie może być.

(Dokończenie nastąpi).

---

[1]) Tyle co smuga drzew wzdłuż potoku.
[2]) Jerka, na poł.-wschód od Kościana.
[3]) Świniec, na poł.-wschód od Kościana.
[4]) Nowa Wieś, na poł.-wschód od Kościana.
[5]) Od „Rheinländische Hufen", (Chuby Rinlanskie) ok. 66 morgów magd.
[6]) Choryń, na poł. wschód od Kościana.
[7]) Tyle co zrąb, używane też w znaczeniu rewir.
[8]) Bielewo, na półn. zach. od Gostynia.
[9]) Bierzyn, na półn. zach. od Gostynia.

Prof. Z. MOKRZECKI.

W obronie lasu przed kornikiem.

Myśl ludzka nigdy prawie nie podąża po linji prostej, lecz często w drodze swej zahacza, zazębia się o jakieś przygodnie napotykane przeszkody, wówczas cofa się, niekiedy zbacza na manowce, tam się błąka, lecz znowu powraca na swoją drogę, podążając jednak zawsze i niezmiennie naprzód, ku postępowi... To się daje spostrzec zarówno w zawiłych kwestjach społecznych, politycznych, ekonomicznych, jak i w naukach ściśle matematycznych i przyrodniczych. To widzimy i w dziedzinie ochrony roślin przed owadami i pasorzytami roślinnemi.

Z natury rzeczy kwestja ochrony roślin występuje później, niż ich kultura lub użytkowanie. Początkowo szkodnikom lub grzybom nie nadaje się znaczenia, lecz z rozwojem kultury, z jej intensywnością oraz masowem, widocznem dla każdego zniszczeniem jej przez owady, kwestja ochrony rolin i zwalczania szkodników nabiera doniosłego znaczenia.

W Polsce ochrona roślin naogół jest słabo postawiona, a praktycznie wcale nie stosuje się walki ze szkodnikami pól, sadów i ogrodów warzywnych. Uważa się to albo za niemożliwe, albo za zbyteczne. Nieco inaczej stoi sprawa walki ze szkodnikami lasu. Zespół leśników fachowo wykształconych doskonale rozumie doniosłe znaczenie szkodliwych owadów i potrzebę walki z niemi i pomimo, iż najtrudniej ją tam prowadzić, akcja walki ze szkodnikami lasu jest rozpoczęta w szerokich rozmiarach i, jak niżej stwierdzamy, dała już dodatnie rezultaty. Lecz i tutaj, jak i w innych dziedzinach, niestety daje się spostrzec zbaczanie myśli na fałszywe tory.

Zacznę od ogólnego przykładu. W roku ubiegłym, wkrótce po powrocie do kraju, zdarzyło mi się przeczytać w jednem z poważnych pism rolniczych poradę jakiegoś autora, aby obsiewać konopiami ogrody i poletka, ponieważ konopie mają jakoby ochraniać kultury nasze od wszelakich szkodników, które nie lubią zapachu konopi.

Przypomniały mi się dawne czasy, kiedy na południu Rosji doradzano też w tym celu sadzić pomidory, a na drzewach owocowych wieszać zgniłe śledzie, które mają chronić od namiotnika jabłonowego (*Hyponomeuta malinellus Zell*).

Autor nie wiedział o tem, iż na tych samych konopiach w środkowej Europie żeruje do 12 gatunków szkodników, a pomiędzy niemi

niema ani jednego monofaga, a wszystkie są polyfagami, t. j. żerującemi i na innych roślinach warzywnych, pastewnych, a nawet na zbożach. Biorę na wyrywki kilka przykładów. Gąsienice sówki rolnicy *(Agrotis segetum Schiff)* tak samo żerują na konopiach, jak szkodzą warzywom lub oziminie; gasienice lnianki gammy (*Plusia gamma*) zeszłego lata jednakowo niszczyły len, jak i obok posiane konopie. Dalej, już oddawna stwierdzono, iż żadnym zapachem nie można nietylko zniszczyć, lecz nawet odpędzić szkodników w wolnej przyrodzie, bo głód i miłość są potężniejszemi czynnikami w życiu, niż zapach konopi; już oddawna przeprowadzono doświadczenia nad odpędzaniem owadów, szkodzących sadom i ogrodom warzywnym, naftą, asafetydą, naftaliną, tytoniem etc. i stwierdzono, iż na grudkach ziemi w grządkach, polanych naftą, lub na woreczkach z naftaliną, powieszonych na drzewach owocowych, kojarzyły się parki chrząszczyków i składały jaja*). Środki o silnym zapachu (naftalina, kamfora etc.) mogą być skutecznie stosowane w domu, w kufrach, szafach i t. p.

Autor artykułu o konopiach wyskoczył, jak „Filip z konopi“, a jednak... miał powodzenie. Przejeżdżając latem przez pola, widziałem niejednokrotnie ni w pięć ni w dziewięć posiane konopie, które miały bronić warzywa od szkodników. Mogłem jednak przekonać gospodarzy, iż te same gatunki chrząszczyków i gąsienice równie dobrze żerowały na konopiach, jak i na chwastach i obok rosnącem warzywie. Myśl o ochronie roślin zboczyła z prostej drogi i wprowadziła w błąd gospodarzy, którzy stracili i czas i pracę na zbędny zasiew konopi.

To samo cofnięcie się myśli ludzkiej widzimy w artykule p. Wincentego Olszowskiego „W obronie kornika” w „Przeglądzie Leśnym“ (№ 16 1922), i w artykule p. Wład. Mołodyńskiego: „Kilka uwag o owadach szkodliwych w lasach augustowskich w Suwalszczyznie“ w „Lesie Polskim“ (№ 2, 1923 r.).

Artykuł „W obronie kornika“ da się streścić w zdaniu, iż kornik opada tylko drzewa chore, słabe, w których rozpoczęło się „gnicie korzeni i gnilna fermentacja miazgi żywicznej, wywołane np. przez grzyby korzeniowe *Polyporus annosus i Rhizomorpha fragilis*“. A więc kornik „nie czyniąc żadnej krzywdy lasowi, doprowadza do

---

*) Interesujących się szczegółami odsyłam do mojego artykułu: Z. Mokrzecki „O pachuczych i jadowitych wieszczestwach, upotreblajemych w borbie s nasiekomymi”. „Płodowodstwo“. Petersburg, sierpień 1912. — Prof. N. Chołodkowskij. Kurs Entomołogji. T. 1 1912, str. 313 — 314. — Prof. Dr. M. Hollrung. Die Mittel zur Bekämpfung der Pflanzenkrankheiten. Zweite Ausgabe 1914.

zgnicia tylko to, co jest chore, i spełnia to zadanie, jakie na niego nałożyła matka przyroda. Zdrowych zaś drzew wcale nie rusza".

Gdym wczytywał się w artykuł p. Olszowskiego, napisany z werwą i młodzieńczym zapałem, myśl ma uniosła się wstecz, tak o lat sto, gdy leśnicy niemieccy, francuscy oraz rosyjscy gorąco się sprzeczali o to, czy kornik opada drzewa zdrowe, lub tylko chore, osłabione i powalone.

P. Olszowski nam nic nowego nie powiedział. Że kornik (w danym wypadku drukarz) przedewszystkiem opada drzewa słabe, poprzednio uległe np. uszkodzeniu przez gąsienice mniszki, porażone przez grzyby, opalone przez pożar oraz wpierw wybiera wywroty i złomy, jest rzeczą powszechnie znaną. Zresztą p. Olszewski i to ostatnie odrzuca i twierdzi, iż o ile nie będzie w drzewie fermentacji gnilnej, to kornik i takich wywrotów nie opada. Ta „fermentacja gnilna" jest jedynie czemś oryginalnem w artykule. Autor przytacza spostrzeżenia, iż świerki obrączkowane i pozostające na pniu, oraz żerdzie, przywiezione z lasu do chaty włościanina i nie obłupane z kory, nie ulegają opadnięciu przez kornika. Z tego konsekwentnie wynika, iż „stawianie pułapek jest zbyteczną a drogą zabawką". „Natomiast p. Ol. uważa za „jedyny środek pozbycia się lasu korników szybką wywózkę z niego drzew uschniętych i usychających lub ścięcie i obłupanie drzew z kory".

Można powiedzieć o wnioskach p. Ol., iż to, co słuszne—wcale nie jest nowe, a co nowe (fermentacja gnilna, drzewa uschnięte, których kornik drukarz wcale nie opada, jako też nie podąża z lasu za żerdziami, przywiezionemi do chaty wieśniaka)—to jest niesłuszne i wprowadza tylko zamęt w pojęciach ludzi, nie obeznanych z istotą rzeczy.

P. Władysław Mołodyński, idąc w ślady p. Olszowskiego, pisze w „Lesie Polskim" w swym artykule „Kilka uwag o owadach szkodliwych w lasach augustowskich w Suwalszczyźnie": Na podstawie mojej (p. Mołodyńskiego) dotychczasowej praktyki — wprawdzie jeszcze znikomej pod względem lat — mogę stwierdzić, że nie udało mi się jeszcze nigdy znaleść kornika - drukarza na stojącym, zupełnie zdrowym świerku. Nie przeczę jednak temu, iż ktoś inny skonstatował coś podobnego".

P. M. twierdzi, iż w swoich 6-cioletnich wędrówkach wojennych spotykał w Alpach, Wogezach i w Polsce drzewostany świerkowe, opadnięte przez kornika drukarza, lecz były one również opadnięte przez opieńkę i hubę korzeniową; wreszcie twierdzi p. M., iż w N-twie Augustów i Krasne usunął z lasu dość znaczną ilość stojących drzew świerkowych, opadniętych swego czasu przez kor-

nika drukarza, lecz nie zdarzyło mu się ani razu między niemi znaleść świerka, któryby po ścięciu nie wykazał na pniu murszu czerwonego, wywołanego przeważnie przez grzybka stroczka fałszywego *Polyporus vaporarius*. Rzecz jednak nie tak się ma. Trzeba zaznaczyć, iż *Polyporus vaporarius* jest grzybem, opadającym drzewa wprzód uszkodzone, a także wywroty lub drewno budulcowe, jak to czyni grzyb domowy *Merulius lacrimans*. A więc „czerwony mursz", również jak i siny, wywołany przez grzyba *Caratostomella pilifera*, pojawia się już na drzewach uszkodzonych przez owady lub w inny sposób, lub na leżaninie, budulcu etc. *Polyporus vaporarius* może się zjawić również jak i *Ceratostomella pilifera*, jako następca po uszkodzeniu kornika, lecz nie odwrotnie.

Wszelkie dewastacje lasu i zanieczyszczanie go, spowodowane przez pożary, nieprawidłową, rabunkową gospodarkę, wywołaną wojną, prowadzi za sobą silne zanieczyszczanie lasu, potem rozmnażanie się kornika, wprzód na świeżej leżaninie, potem na drzewach osłabionych stojących, i nareszcie, w razie silnej inwazji, *opadnięcie całych, najzupełniej zdrowych drzewostanów*, nie uszkodzonych bynajmniej poprzednio przez grzyby lub przez inne wpływy.

Przytoczę tutaj parę przykładów z nowszych czasów z wielce poważnych źródeł, nie przyswojonych naszej literaturze:

„W stosunku do społeczeństwa ludzkiego, wskutek ich masowego szkodliwego występowania, posiadają korniki—jak żadna inna grupa owadów—smutną sławę. Niestety, aż nazbyt dobrze znane są leśnikom i właścicielom lasów szkody i zniszczenia, jakie wyrządziło masowe rozmnażanie się korników i spowodowane przez nie usychanie drzewostanów.

O poruszanej często przez leśników kwestji, czy korniki opadają tylko chore drzewa, czy też idą również na zdrowe, zgodzono się najzupełniej, że opadają one drzewa już nie w pełni soków będące, że nietylko przekładają je ponad zdrowe zupełnie, lecz nawet zdrowych unikają, dopóki znajdują w lesie drzewa przywiędłe, odpowiedniejsze dla złożenia jaj i samego żywienia się. Najchętniej atakują drzewa świeżo ścięte, jeśli ścięte one zostały w odpowiedniej porze, to jest na krótko przed rójką; mniej chętnie opadają drzewa chore stojące, ale jeszcze żywe; specjalnie chętnie zaś napadają wiatrołomy, wywroty, drzewa opalone, osłabione przez gąsienice i t. d. *Jeśli jednak brakne im drzew uszkodzonych, wówczas, zmuszone koniecznością samozachowania oraz naturalnym popędem mnożenia się, rzucają się na zdrowsze i zupełnie zdrowe drzewa*. (Eichhoff „Die Europaeischen Borkenkäfer" 1881).

O rychłem wywożeniu materjałów zrębowych w związku

z kornikiem pisze tenże Eichhoff: „Cóż mają czynić letnie i jesienne generacje w głodzie i pożądliwości rozrodczej, skoro wskutek przesadzonych zarządzeń gospodarczych zmuszone zostaną znaleść sobie mniej dogodne miejsce wylęgu? Tylko dlatego wędrują jedne (ater, piniperda, bidens) w uprawy, chociaż tysiące z nich giną w żywicy. Inne znów (typographus) wędrują w najzdrowsze stare drzewostany. Zmuszone są do tego, gdyż ślepe stosowanie przepisu jaknajrychlejszej wywózki odcina im możność innych warunków życia... Jeśli leśnik chce skutecznie zapobiedz szkodom od kornika, niechaj, zanim oczyści zręby, da kornikom przed rójką odpowiednie przynęty (pułapki), aby je od zdrowych drzewostanów odciągnąć (p. 27)".

„Nie da się zaprzeczyć, że drukarz, jak i wszystkie inne korniki (za wyjątkiem może *Dendroctonus micans* i *Myelophilus piniperda*) nie napada na zupełnie zdrowe, mocno zakorzenione, bujnie wyrosłe drzewa. Potomstwo jego, jeżeli nie ma się udusić w żywicy lub zginąć z głodu, musi mieć materjał przywiędły, więc w jakikolwiek sposób we wzroście powstrzymany. Ale również nie może to być żadną miarą materjał suchy. Najulubieńszym jego materjałem są grube, niekorowane, świeżo ścięte kloce i grube szczapy. Równie dobrze odpowiadają mu świeże wywroty i złomy oraz świeżo uszkodzone przez pożar drzewostany. Mniej chętnie lub później opada drukarz wywroty, lub drzewa wywalone, ale korzeniami jeszcze tkwiące w glebie. Drzewa na pniu osłabione opada najchętniej w górnych częściach strzały, w miejscach, gdzie odchodzą grube gałęzie; jednak tylko tak długo, jak długo igliwie ma jeszcze barwę zieloną (p. 226)".

Przyjrzyjmy się teraz statystyce szkód, wyrządzonych przez korniki: W lasach komunalnych Harzu zniszczył kornik drukarz w latach 1769 — 1788 1.178.246 drzew (Gmelin 1787). W lasach Prus Wschodnich (okręgi Gumbinnen i Königsberg) w latach 1857—1862 opadł kornik przestrzeń 602000 morgów (magdeburskich), niszcząc w lasach państwowych 1,5 miljona, w prywatnych 1,8 miljonów sążni sześć. drzewa (Schultz 1873).

W lasach Bawarji i Czech w latach 1872 — 1876 zniszczył kornik 5 miljonów metr. sześć. drzewa (Schultz, 1873).

W Lesie Czeskim zniszczył kornik w latach 1850—1855: 3,99 miljonów metr. sześć. masy, ogałacając z zieleni przestrzeń 11.648 ha (Bernard 1855). Dowody na to, że pewne, lasom bardzo szkodliwe, gatunki korników, są zdolne do masowego występowania, znajdujemy u pierwszorzędnego światowego ipidologa, leśnika amerykańskiego A. D. Hopkins'a w pracy p. t. „The genus Dendroctonus", tom I, 1909 p 4. Pisze on o rodzaju Dendroctonus: „Żywe, zdrowe

drzewa napadane są gromadnie przez chrząszcze“ ...a dalej: „ilość drzewa, zabitego w ten sposób, w ciągu ubiegłego wieku jest niezmierna. Wiadomo, że tylko w lasach West Virginia, New England i Black Hills National Forest zabitych zostało wiele bilionów sztuk najlepszych sosen i świerków, pomijając już olbrzymie zniszczenia coroczne w sekcjach leśnych Rocky Mountain, Cascade, Sierra Coast reg. i w Stanach południowych. Znaleziono również ścisłe podstawy do twierdzenia, że spustoszone przez ogień obszary w Rocky Mountain były przed ogniem w pierwszym rzędzie („primarity“, t. j. jako zupełnie zdrowe) uszkodzone przez kilka gatunków bielojada (Dendroctonus).

Obecnie na podstawie znanych nam faktów mniej więcej osądzić można, że szkody w zniszczonych przez bielojada drzewach w ciągu ostatnich 50 lat przewyższają wartość 1 miljarda dolarów“.

Czyż można choć na chwilkę przypuszczać, że te kolosalne ilości drzew, zniszczonych przez korniki, podlegały uprzednio „fermentacji gnilnej“ pod wpływem grzybków pasorzytniczych?

Gdy przed rokiem powróciłem z Bułgarji do kraju i zostałem zaproszony przez Departament Leśnictwa do Komisji ochrony oraz odnowienia puszczy Białowieskiej, to, przystępując do tej akcji, zdawałem sobie sprawę, że masowy pojaw drukarza i innych korników w nawpół dziewiczej puszczy nastąpił wskutek szalonego wtargnięcia w życie jej człowieka i zachwiania równowagi, rozłamu tej biocenozy, jaka istnieje w naturalnym lesie pomiędzy światem roślinnym a zwierzęcym. Należało więc, obok technicznego prowadzenia walki, zbadać biologję kornika i jego pasorzytów oraz rabusiów, udział grzybów tak pasorzytujących na drzewie, jak i entomophagów, i stosunek ptactwa do owadów w puszczy, a następnie typologję i ekologję puszczy. Naturalnie, tak poważnego zadania w ciągu jednego roku nie wykonywa się, szczególnie, jeśli wziąć pod uwagę brak u nas odpowiednich sił naukowych, jednak, wobec przychylnego stanowiska Departamentu Leśnictwa oraz Naczelnika Okręgu w Białowieży, p. Szredersa, udało się zorganizować, obok akcji walki z kornikiem, i badania: entomologiczne (ja i mój asystent, p. St. Kéler), mikologiczne (prof. W. Siemaszko) oraz ornitologiczne, badania zawartości żołądków ptasich i inne.

Owe badania dały już dużo cennego dla nauki materjału i rezultaty ich w swoim czasie będą ogłoszone drukiem. Tutaj chcę zaznaczyć tylko, iż kornik-drukarz, obok osłabionych drzew, opada *najzupełniej zdrowe*, bynajmniej nieuszkodzone przez grzyby, że drzewa pułapkowe świeżo ścięte i zdrowe, a tylko przywiędłe, lecz nie mające żadnego śladu murszu, o ile one były wczas wyłożone

i o ile sam kornik rozmnożył się w lesie, opada on w tak znacznej ilości, iż wprost żywego miejsca nie można znaleść. Znajdowałem naprzykład podczas wiosennej rójki 1922 r., na pułapkach świerkowych o 42 cm dolnej średnicy, a wysokości 25 metrów, po jednej komorze przeciętnie na 1 cm² kory.

Rozumie się, iż drzewa pułapkowe są tylko *pomocniczym środkiem*, lecz przy umiejętnem zastosowaniu służą do zniszczenia dużej ilości kornika. Główne zaś środki walki—to *czysta leśna gospodarka*: usuwanie podatnego dla kornika materjału, korowanie go, jak również wszelakich złomów, wywrotów, a pozatem wykładanie pułapek w swoim czasie i w odpowiednim czasie korowanie ich.

Te środki, planowo przeprowadzone w puszczy Białowieskiej, dały już swe dodatnie rezultaty: kornik-drukarz został w puszczy stłumiony, jak to stwierdziła powyżej wymieniona Komisja (pp. Główny Inspektor Krzeszkiewicz, Naczelnik Wydziału Urządzenia lasów, W. Stankiewicz, Naczelnik Okręgu, Szreders, oraz cały szereg Nadleśniczych puszczy Białowieskiej, wraz ze mną i p. St. Kélerem).

Jeżeli udało się powstrzymać szerzenie się w głąb puszczy inwazji kornika i tem ochronić to naturalne bagactwo kraju, jakiem jest las, ową „złotą walutę naszą“, to tylko zawdzięczając wspólnej energicznej pracy wszystkich leśników od szefa aż do leśniczego i podleśniczego włącznie, którzy nie wskrzeszali dawno przebrzmiałych i zgasłych poglądów, a pracowali, idąc za wskazówką współczesnej nauki i praktyki leśnej.

Piszę to nie dla polemiki z autorami wymienionych na wstępie artykułów, lecz dlatego, iż wiem z długoletniej praktyki, jak łatwo uśpić, znarkotyzować myśl ludzką, sparaliżować energję człowieka, gdy się mu podda, iż to, co on robił, wyczuwając potrzebę i narażając się na koszt i pracę, było zbyteczne. Bo i po co walczyć z kornikiem, skoro on ma być nieszkodliwy, gdyż „tylko dopomaga naturze do prędszego zniszczenia tego drzewa, które jest już chore“. Lepiej sprzedać taki las bez żadnego kłopotu. Przeciwko temu uśpieniu myśli ludzkiej i osłabieniu energji człowieka w obronie lasu przed potężną, żywiołową siłą i przed jego zagładą musimy protestować i przeciwstawić fakty, stwierdzone przez naukę i praktykę.

Skierniewice, Zakład Ochrony Lasu i Entomologji Szkoły Głównej Gosp. Wiejskiego.

Wykaz cen drewna i przetworów drzewnych

zebrany przez Departament Leśnictwa.

(Od Redakcji). W Nr. 2 „Przeglądu Leśnego“ z dn. 15 lutego r. b. ukazała się notatka p. t. „Kto winien“, w której inż. Al. P. Dziembowski stawia Redakcji „Rynku Drzewnego“ zarzut ogłaszania cudzych wiadomości z podaniem

fałszywego źródła. Redakcja „Lasu Polskiego“, którą zarzut ten pośrednio dotyka, gdyż pismo nasze również podaje zbierane przez Departament Leśnictwa wiadomości o cenach drewna, jakkolwiek nie zaatakowana przez inż. Dziembowskiego, uznała za niezbędne sprawę w interesie własnym zbadać i wyjaśnić, przyczem okazało się, co następuje:

Departament Leśnictwa nie wydaje i nie ogłasza swych komunikatów o cenach, lecz sporządza do użytku wewnętrznego zestawienia cen drewna i przetworów drzewnych na rynkach krajowych i zagranicznych, chcąc dać Zarządom Okręgowym Lasów Państwowych możność łatwiejszej orjentacji. Zestawienia te zbierane są z różnych źródeł, z pism krajowych i zagranicznch, sprawozdań konsularnych, wyników sprzedaży w lasach państwowych i t. d., przyczem często podawane przez poszczególne pisma ceny, jako przypadkowe lub wątpliwej wartości, zostają skorygowane lub pominięte.

Redakcja „Lasu Polskiego“, umieszczając zestawienia i wyciągi z tych cen, zbieranych przez Departament Leśnictwa, nie podaje źródeł, gdyż często istotne źródła są bardzo odległe, a podane ceny są już kilkakrotnym przedrukiem. Przytem zajśćby mogły pomyłki w podaniu istotnego źródła, gdyż niektóre pisma, przedrukowując ceny z innych pism, również nie podają źródeł. Jako przykład posłużyć może wspomniany przez p. Dziembowskiego Nr. 35 „Ajencji Wschodniej“ z dn. 13 lutego, w którym zostały przedrukowane ceny drewna w Szwajcarji i we Włoszech z №№ 2 i 3 pisma „Wiener Allgemeine Forst u. Jagd-Zeitung“ z dn. 12 i 19 stycznia r. b. bez podania źródła. C e n y t e p. D z i e m b o w s k i t r a k t u j e, j a k o w ł a s n o ś ć „A j e n c j i W s c h o d n i e j“, a j a k o „a u t o r a“ i c h w y m i e n i a p. R. S z a n i a w s k i e g o(!).

Wobec podobnych faktów i braku pewności, czy i inne ceny, podawane przez „Ajencję Wschodnią“, nie są przedrukami, Redakcja „Lasu Polskiego“ musi traktować je, jako kompilację z różnych źródeł.

Marzec 1923 r.

Gdzie nie podana nazwa pieniądza—ceny w t y s i ą c a c h m a r e k p o l s k i c h.

1) Ceny w Okręgach Wileńskim, Białowieskim i Łuckim loco wagon stacji załadowania.

		od 1 do 8/III	od 8 do 15/III	od 15 do 22/III
Bloki sosnowe eksport. 20—25 cm śr. . . .	za 1 m³	175—185	18—20 szyl.	16—20 szyl.
Bloki sosnowe eksport. 25—30 cm śr. . . .	„	210—290	21—22 „	18—22 „
Bloki świerkowe	„	o 10% taniej	o 10% taniej	10—15 % taniej
Drewno kopalniane. . .	„	65— 75	70— 80	5—6 szyl.
„ papiernicze . .	za 1 mp.	90—100	80—100	
„ „ na eksport	„		2½ dolara	1,8—2 dolary
Słupy telegr. 8—11 m. dł.	za 1 m³	80— 85	90— 95	
„ „ ponad 11 „ .	„	90	105—110	
Kloce olszowe	„	140—150	150 - 160	21—22 szyl.
„ brzozowe. . . .	„	120—125	125—130	1 f. szt.
„ grabowe	„	210—220	215—220	
„ jesionowe. . . .	„	215—220	220—225	
„ brzostowe i wiąz.	„		200—210	
„ dębowe zwykłe .	„	200	200—215	
„ „ stolarskie odziomkowe	„	300—360	310—315	
Kloce dębowe stolarskie eksportowe	„		375—380	
„ „ fornirowe cienkosłoiste	„	410—420	420—430	
Słupy dębowe telegraficz. „ eksportowe	„	170—175	180—190	
Bloczki osikowe zapałk.	„	220—270		25—27 szyl.
Slipry sosnowe	za 1 szt.	35— 38	36— 39	5—5¾ „

		od 1 do 8/III	od 8 do 15/III	od 15 do 22/III
Podkłady sosnowe . . .	za 1 szt.	22— 23	23— 25	3—3 szyl. 2 pensy
„ dębowe . . .	„	26— 27	27— 28	
Bloki dębowe na podkłady belgijskie	„	42— 43	44— 45	
Bale sosnowe obrzynane angielskie grub. i szer.	za 1 m³	360—370	380—385	11—12 f szt. *)
Bale sosnowe obrzynane angielskie cień. i węż.	„	310—315	325—330	9—10 f. szt. *)
Bale sosnowe obrzynane angielskie mieszane .	„	350	360—365	
Bale świerkowe angielskie grubsze i szersze . .	„	320—325	335—340	o 10% taniej
Bale świerkowe angielskie cieńsze i węższe.	„	280—285	290—300	
Deski sosnowe nieobrzynane stolarskie . . .	„	300	310—320	
Deski sosnowe obrzynane ciesielskie	„	210—215	220—225	
Deski świerkowe obrzynane ciesielskie . . .	„	190	200—205	
Deski dębowe stolarskie odziomkowe	„	450	460—470	
Deski dębowe w średnim gatunku	„	320	325—330	
Plansony dębowe . . .	„	450—470	470—480	
Klepka dębowa bednarska „Bindry“.	za 1 skład		220—225	
Drewno opał. sosnowe.	za 1 mp.	45— 46	47— 48	
„ „ brzozowe.	„	50— 52	53— 54	
„ „ mieszane.	„	48— 50	50— 51	
Terpentyna biała . . .	za 1 pud	49— 51	75— 78	75—80
„ żółta . . .	„	35— 37	60— 63	60—65
„ czerwona. .	„	31— 33	55— 58	55—60
Dziegieć czarny	„	11— 13	18— 20	19—22
„ żółty.	„	15— 17	24— 26	
Smoła zwyczajna. . . .	„	12— 14	17— 18	15—18
Smar kołowy	„	11— 13	11— 13	15—22

2) Warszawa loco wagon stacji załadowania.

	za 1 m³	od 1 do 8/III	od 8 do 15/III	od 15 do 22/III
Bloki sosnowe od 26 cm w cieńszym końcu. .	„	180—195	195—210	210—220
Dłużyce sosn. od 16 cm w cieńszym końcu. .	„	125—130	130—140	140—150
„ „ zeszłoroczne	„	110—115	120—125	
Kloce i dłużyce świerkowe i jodłowe I kl. . . .	„	160—165	175—185	190—200
Kloce i dłużyce świerkowe i jodłowe II kl. . . .	„	110—115	120—130	125—135
Kloce i dłużyce świerkowe i jodłowe zeszłoroczne	„	100	115	
Drewno kopalniane świerkowe i jodłowe . . .	„	95—105	105—110	120—130
Drewno kopaln. sosnowe.	„	115—125	125—135	

*) za 1 Standart.

	za	od 1 do 8/III	od 8 do 15/III	od 15 do 22/III
Drewno papiernicze . .	1mp	110—130	90—100	95—100
Bloczki osikowe zapałk.	1 m^3			260—280
Słupy telegraf. krótsze .	„	85— 90	95—105	
„ „ dłuższe .	„	90— 95	110—115	
Kloce dębowe w gat. śred.	„			210—225
Kloce dębowe stolarskie.	„			320—330
„ „ fornirowe.	„			480—500
„ jesionowe	„			200—210
„ brzostowe i wiąz.	„			210—220
„ grabowe	„			210—215
„ bukowe	„		160—170	150—180
„ olszowe	„		160—170	150—160
„ topolowe	„			150—160
„ brzozowe	„			110—120
Slipry sosnowe	1 szt.			42— 43
Podkłady sosnowe . . .	„			25— 26
„ bukowe . . .	„			22— 23
„ dębowe . . .	„			30
Bloki dębowe na podkłady belgijskie	„			47— 48
Bale sosnowe angielskie $2^1/_2$"—3" × 8" —11". .	1 m^3	390—410	410—430	420—450
2" × 6" — 7". . . .	„	310—330	330—350	350—360
Bale świerkowe i jodłowe ang. grubsze i szersze.	„	10—15 % taniej	o 10% taniej	370—380
Bale świerkowe i jodłowe ang. cieńsze i węższe.	„			340—350
Deski dębowe stolar. I kl.	„	550—560	560—580	600
„ „ „ II kl.	„	400	400—420	450—460
Deski dębowe w gat. śred.	„			330—340
„ sosnowe stolarskie.	„			350
„ „ ciesielskie obrzynane	„			240—250
„ świerkowe i jodłowe ciesielskie . . .	„			220—225
„ olszowe	„		250—280	
„ brzozowe	„		240—260	
„ bukowe	„		260—280	
Belki sosnowe eksport.	„			350—360
„ sosnowe krajowe.				250—260
Drewno opałowe. . . .	1 pud		1,7—1,8	1,8—2
Gonty	1 kopę		9	10—12
Za przetarcie 1 m^3 drewna miękkiego	—		20	25
Za przetarcie 1 m^3 drewna twardego	—		30	35
Alkohol metylowy czysty 99/100 proc.	1 kg.			12,5
Alkohol metylowy 99/100 % z zawart. acet 0,1.	„	8		
Spirytus drzew. techn. 90%	„	6		9
Aceton eksportowy I gat.	„	23		
„ „ II „	„	16		
Octan wapnia 80 proc. .	„			2,5
Węgiel z drzew liściastych dla celów techniczn.	„			0,45
Smoła drzew. cięż. surowa.	„			0,50
Smoła drzewna lekka neutralna	„			0,80
Olej ketonowy jasny . .	„	2		1,5
„ „ ciemny .	„	1,5		0,75

3) Kraków loco wagon stacji załadowania.

	za	od 1 do 8/III
Kloce świerkowe i jodłowe	1 m³	80— 90
„ dębowe tartaczne	„	250
„ „ fornirowe	„	320—350
Drewno kopalniane świerkowe i jodł.	„	70
Materjał tarty świerkowy i jodłowy budulcowy	„	200
Materjał tarty świerkowy i jodłowy stolarski	„	280
Belki świerkowe i jodłowe rżnięte .	„	240
„ „ „ ciosane .	„	210
Materjał tarty dębowy stolarski . .	„	400
„ „ „ wagonowy. .	„	300

4) Francja loco wagon stacji załadowania.

	za	od 1 do 8/III fr. francuskie
Kloce sosnowe krajowe	1 m³	80
„ dębowe „	„	110—120
„ „ I klasy	„	150—160
Materjał tarty sosnowy krajowy . .	„	200
„ „ „ szwedzki 8 × 23 cm.	„	400
Materjał tarty sosnowy szwedzki 8 × 20 cm.	„	350
Materjał tarty sosnowy z Wogezów 22 × 4 cm. . . . . ,	„	215—220
Materjał tarty sosnowy z Wogezów 22 × 27 cm. . . . . , .	„	205—210

5) Górny Śląsk Niemiecki — loco las — ceny w tysiącach marek niemieckich.

	za	od 22/II do 1/III	od 1 do 8/III	od 8 do 15/III
Sosna I kl.	1 m³	205	220—300	300—330
„ II „	„	170	180—200	180—220
„ III „	„	130	130—165	150—170
„ IV „	„	105	100—120	110—130
Świerk I kl.	„	140		190—200
„ II „	„	125		150—180
„ III „	„	110		130—150
„ IV „	„	95		90—110
Sosnowe drewno kopalniane . .	„	85—95	90—110	95—110
„ „ podkładowe . .	„		120	
„ „ papiernicze . .	1 mp	35—45	40— 50	45— 50
Świerkowe drewno papiernicze z lasów nizinnych	„	55—65	58— 70	60— 75
Świerkowe drewno papiernicze z lasów górskich	„		60— 90	80— 90

		od 22|II do 1|III	od 1|III do 8|III	od 8|III do 15|III
Świerkowe żerdzie I kl.	za 1 szt.	6— 9		6— 8
„ „ II „	„	3— 5		3— 5
„ „ III „	„	1,2— 2,5		1,2— 1,5
Dąb I kl. A	1 m³	350—500		400—500
„ II „ „	„			350—450
„ III „ „	„			300—350
„ IV „ „	„			250—300
„ I „ B	„	280—450		300—350
„ II „ „	„			250—300
„ III „ „	„			180—230
„ IV „ „	„			100—150
„ V „ „	„			90—110
Buk I „ A	„			240—260
„ II „ „	„			200—230
„ III „ „	„			180—200
„ IV „ „	„			140—160
„ V „ „	„			100—130
„ I „ B	„			180—200
„ II „ „	„			150—180
„ III „ „	„			120—150
„ IV „ „	„			90—120
„ V „ „	„			70—100
Jesion III — IV kl.	„			100
Olsza II kl.	„			250—300
„ III „	„			200—250
„ IV „	„			150—200
„ V „	„			100—180
Brzoza III kl.	1 m³			140—180
„ IV „	„			120—140
„ V „	„			90—130
Dębowe drewno użytkowe sągowe I kl.	1 mp	120	100—130	90—120
Dębowe drewno użytkowe sągowe II kl.	„	75	70— 90	70— 90
Olszowe drewno użytkowe sągowe	„	54	55— 70	55— 60
Brzozowe „ „ „	„	51	50— 65	
Bukowe „ „ „	„	75	90—100	70— 95
Dębowe drewno opałowe szczapowe	„	25—40	35— 55	
Dębowe drewno opałowe krąglakowe	„	20—30	26— 40	
Osikowe drewno opałowe szczapowe	„	25—35		
Osikowe drewno opałowe krąglakowe	„	18—25		
Olszowe i brzozowe drewno opałowe szczapowe	„	25—30	30— 43	
Olszowe i brzozowe drewno opałowe krąglakowe	„	16—22	28— 30	
Sosnowe drewno opałowe szczapowe	„	25—35	35— 50	
Sosnowe drewno opałowe krąglakowe	„	18—25	25— 37	
Sosnowe drewno opałowe karpinowe	„	8—10	12— 15	
Bukowe drewno opałowe szczapowe	„		30— 45	
Bukowe drewno opałowe krąglakowe	„		20— 36	

6) Prusy Wschodnie loco las.

Ceny w markach niemieckich.

	za	Druga połowa lutego	od 8 do 22/III
Sosna I kl.	1 m³	155.060	251.000
„ II „	„	141.572	236.200
„ III „	„	120.052	128.200
„ IV „	„	75.000	
Świerk I kl.	„	139.200	150.270
„ II „	„	129.300	
„ III „	„	111.000	
„ IV „	„	90.000	
Świerkowe drewno papiernicze	1mp	60.200	75.600
Dąb B I kl.	1 m³	334.429	402.000
„ „ II „	„	321.373	400.000
„ „ III „	„	227.387	302.000
„ „ IV „	„	128.480	203.000
„ „ V „	„	101.088	100.000
Brzoza	„	75.000	120.000
Jesion	„	145.000	180.000
Wiąz i brzost	„	75.000	
Olsza	„	160.000	130.000
Osika	„		102 000
Dębowe drewno użytkowe I klasy	1mp	68.000	
Dębowe drewno użytkowe II klasy. . . .	„	44.129	
Sosnowe drewno kopalniane	1 m³		57.000
Sosnowe drewno podkładowe	„		157.050

7) Gdańsk. Ceny w okresie od 1 do 8/III 1923 r.

	za	
Bale sosnowe angielskie 2½″ × 7″	1 standart	16 f. 10 szyl.
„ „ „ 3″ × 7″	„	16 „
„ „ „ 3″ × 9″	„	17 „
„ „ „ 3″ × 11″	„	18 „
Podkłady sosnowe	1 szt.	4 szyl. 6 pens.—4 szyl. 7 pens.
Slipry	„	8 „ 2 „

8) Ryga. Ceny w okresie od 1 do 8/III 1923 r.

	za	
Bale sosnowe angielskie 2½″×6″	1 standart	16 f.
„ „ „ 2″×7″	„	15 „
„ „ „ 2½″×9″	„	16 „ 10 szyl.
„ „ „ 2½″×11″	„	16 „
„ „ „ 3″×6″	„	16 „
„ „ „ 3″×7″	„	16 „
„ „ „ 3″×8″	„	16 „ 10 szyl.
„ „ „ 3″×9″	„	18 „ 10 szyl.

9) Szwajcarja. — Ceny osiągnięte na licytacjach w lasach państw. w połowie lutego 1923 r. — loco las.

		fr. szwajcarskie
Dłużyce jodłowe i świerk. o miąższości do 0,5 m³.	za 1 m³	36,30
„ „ „ „ od 0,5 do 1,0 „	„	42,80
„ „ „ „ 1,0—1,5 „	„	48,10
„ „ „ „ 1,5—2 „	„	53,20
„ „ „ „ ponad 2 „	„	58,10
Kloce jodłowe i świerk. o średn. do 32 cm . . .	„	44,18
„ „ „ „ ponad 32 cm.	„	55,09
Słupy jodłowe i świerkowe do oświetlenia . . .	„	35,80
„ „ „ telegraficzne	„	30,70
Kloce sosnowe o średnicy do 32 cm. . . .	„	45—60
„ „ „ ponad 32 „	„	55—80
„ modrzewiowe o średnicy do 32 cm . .	„	45—60
„ „ „ ponad 32 „ . .	„	55—85
„ bukowe I-ej klasy	„	65,00
„ „ II-ej „	„	52,50
„ dębowe I-ej „	„	111,25
„ „ II-ej „	„	80,62
„ jesionowe I-ej klasy	„	90,20
„ „ II „	„	67,80

Wspomnienia z wycieczki naukowej do lasów państwowych Suchedniów, Ś-ta Katarzyna, Skarżysko i prywatnych Końskie Wielkie.

Z inicjatywy Zrzeszenia Właścicieli lasów w Warszawie odbyła się w dniach 15, 16, 17 i 18 października 1922 r. wycieczka naukowa leśników do nadleśnictw państwowych Suchedniów, Skarżysko, Ś-ta Katarzyna i prywatnych lasów Końskie Wielkie Sukcesorów śp. hr. J. Tarnowskiego.

Kierownikiem wycieczki był Profesor Wydziału Leśnego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Inż. Władysław Jedliński przy współudziale prof. tejże Szkoły, Inż. A. Szwarca.

Z leśników brali udział: Inż. Jerzy Sladek, nadleśniczy lasów państwowych Suchedniów, Inż. Franciszek Łagosz, nadleśniczy lasów państw. Skarżysko, Ludomir Kosiński, nadleśniczy lasów państw. ś-ta Katarzyna, Marjan Kowalski, nadleśniczy lasów Mazurowskich ziemi łomżyńskiej, Mieczysław Michalik, kontroler lasów Staszowskich, Zygmunt Heininger, Jan Chmielewski, Kazimierz Zajączkowski — leśniczowie lasów Staszowskich, Władysław Korpetta, nadleśniczy lasów Chroberskich ziemi kieleckiej.

Jestem zawsze gorącym zwolennikiem zjazdów leśników i wycieczek z niemi połączonych, dlatego brałem bardzo często udział w Zjazdach członków Małopolskiego Towarzystwa Leśnego, nie opuszczając również I, II i III Zjazdu Leśników Polskich w Krakowie, Warszawie i Poznaniu.

Zjazdy takie i wycieczki do okolicznych lasów nietylko uczą poznawać nasz kraj, jego obyczaje, nietylko odświeżają nabyte wiadomości, dawne koleżeńskie stosunki, ale może najwięcej pobudzają do zdobycia nowszych, świeższych, praktyczniejszych wiadomości.

Po przybyciu dnia 15-go października rano z Kielc do Suchedniowa, wsiedliśmy zaraz przy stacji kolejowej na oczekującą na nas kolejkę konną i za chwilę stanęliśmy przed Nadleśnictwem państwowem w Suchedniowie. Tutaj zaraz zostaliśmy serdecznie powitani przez Nadleśniczego lasów państwowych, inż. Sladka, następnie przedstawieni kierownikowi i inicjatorowi wycieczki, Profesorowi inż. Jedlińskiemu oraz inż. Szwarcowi, wreszcie dalszym uczestnikom wycieczki.

Pierwszy rzut oka na szczupłe grono uczestników zrobił na mnie nieprzyjemne wrażenie, przyzwyczajony bowiem na kilkunastu Zjazdach do ogromnego udziału uczestników, zdziwiłem się małem zainteresowaniem się leśników obecną wycieczką; zaznaczam jednak zaraz na początku, że przyszliśmy do tego przekonania, że dla uczestników lepszy jest rezultat zdobytych wiadomości przy mniejszym udziale.

Zaraz po spożyciu śniadania wyjechaliśmy konną kolejką do lasów nadleśnictwa Suchedniów.

Nadleśnictwo Suchedniów ma wraz z użytkami rolnemi około 10.000 ha i dzieli się na 3 leśnictwa:

1)	Łączna około	4500	ha
2)	Suchedniów około	2500	„
3)	Stokowiec około	3000	„
	Razem około	10000	„

Roczny etat, wyznaczony dotąd prowizorycznie, wynosi około 95 ha drzewostanów przeważnie jodłowych, przestałych, z pozostawieniem drzewostanów sosnowych na później z uwagą słuszną, że sosna przez przetrzymanie nie traci tak szybko na przyroście jakościowym, jak jodła, na której spotyka się tak często *Aecidium elatinum*.

Cięcia w drzewostanach sosnowych prowadzi się czyste, lecz pasami szerokiemi do 50 m, rodzajem kulis, przedzielonych pasem szerokości 6×50, czyli 300 m z dwuletnim nawrotem, z pozostawieniem ładnych sztuk, jako nasienników na 2 do 4 lat, a usunięciem ich w rok po owocowaniu; poręby te odnawia się lub uzupełnia z ręki siewem w talerze.

W drzewostanach jodłowych prowadzi się zręby częściowe (najczęściej kotłami, gniazdami), zatem samosiewem górnym, a w zastosowaniu kotłów-gniazd bocznym. Panujący rodzaj drzewa jodła, dalej buk, świerk i modrzew, a na ostatnich wybiegach gór, np. od strony Skarżyska, sosna.

Wyjechawszy za Suchedniowem ze wsi Błoto (teren wznosi się coraz bardziej w górę), wjechaliśmy do lasów leśnictwa Suchedniów, w młodnik jodłowo-sosnowo-brzozowy, kilkunastoletni, dość ładny, o dobrym przyroście na wysokość, a następnie na

teren smutno przedstawiający się, bo na porębę powierzchni około 180 ha. Tu przekonaliśmy się, jak szybko odkryte przeważnie czystemi cięciami przestrzenie uległy zabagnieniu, zadarnieniu i zachwaszczeniu; przestrzenie te pokryte były niegdyś drzewostanami jodłowemi. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że drzewostany jodłowe dobrze zwarte zatrzymują znaczną ilość wody z opadów atmosferycznych w swych koronach, jak również, że ściółka leśna pod koronami drzew nagromadzona zatrzymuje dużą ilość wody, nie zdziwi nas, że na miejscach nagle odkrytych następuje zabagnienie i że naloty jodłowe czy wreszcie inne sadzonki wprowadzone sztucznie na takich miejscach zabagnionych i zachwaszczonych zanikają wskutek nagromadzenia się kwaśnej próchnicy, zmieniającej fizyczne własności gleby.

Część tej przestrzeni została wprawdzie zalesiona, ale z powodu udzielenia okolicznym gminom pozwoleń na paszę bydła w lasach i ta część, trudna do ochronienia przed szkodami od bydła, z czasem zniszczeje.

Dalej przejeżdżaliśmy przez przecudne drzewostany jodłowe, aż do miejsca, gdzie znów za czasów okupacji austrjackiej bez planu eksploatowano drzewostany jodłowe na dużych przestrzeniach. Okupanci nie zdążyli materjałów wywieźć, dopiero dzisiaj polskie władze, przeprowadziwszy kolejki i bocznice do nich, energicznie zajmują się oczyszczeniem tych miejsc, dowożąc kloce do Suchedniowa na tartak i do kolei, drewno zaś gorsze i zepsute narazie pozostawiając, a gałęzie i wierzchołki z obawy przed szkodliwemi owadami paląc na miejscu.

Gospodarka za czasów rosyjskich prowadzona była zrębami kulisowemi, które — jak wiemy — są kombinacją samosiewu górnego z bocznym. Kulisy były 20 m szerokie. Przeciw zrębom kulisowym ogromnie dzisiaj leśnicy występują, (patrz „Las Polski“ październik 1922 r.: „Z podróży inspekcyjnej Ministra Rolnictwa i D. P. po lasach państwowych“); zresztą już władze rosyjskie w ostatnich czasach zmieniały cięcia kulisowe na przerębowe. Rzeczywiście na zrębach kulisowych nie widzieliśmy dobrych rezultatów w odnowieniach, a zabagnienia spostrzegaliśmy wszędzie; widać, że i czyszczenia i trzebieże bardzo były zaniedbane, gdyż jodłę zagłuszyła osika, brzoza i olsza. Dzisiaj jednak, bezstronnie sądząc, widać w lasach państwowych tę pracę i oko rozumnego leśnika, oddanego lasowi i kochającego ten las; widać, mimo może strasznie trudnych warunków, walkę ze szkodnikami leśnemi, gdzie w braku środków komunikacyjnych i zbytu odpadków drzewnych pali się na miejscu wierzchy i gałęzie, które sprzedać i wywieźć trudno. To nas raduje i przekonywa, że lasy państwowe mają coraz lepszych opiekunów, zamiłowanych w swoim zawodzie i oddanych szczerze tej pracy, mimo naprawdę bardzo ciężkich warunków życiowych.

Zręby częściowe, które obecnie są wprowadzane w lasach państwowych, przemawiają nam ogromnie do przekonania, jako chyba najracjonalniejsze, wobec względnie dość długo trwającej ochrony roślinek przed mrozami, wiatrami. Gleba nie ulega tak

łatwo zachwaszczeniu lub zdziczeniu, rozkład ściółki lub próchnicy nie jest tak nagły, jednak zręby te wymagają ogromnej opieki ze strony leśnika, wielkiej znajomości biologji lasu, a przedewszystkiem unikania ściśle szablonowych przepisów okresu odnowienia. Tutaj naprawdę trzeba się oddać, trzeba się wytrwale poświęcić, by wiele przeciwności w praktyce pokonać.

Kolejka konna, którą jechaliśmy, zapoczątkowana była przez rząd austrjacki (żeberkowa o 1,5 m długich przęsłach, bez niwelacji i nasypów), zaś w roku 1922 przebudowana przez nadleśnictwo i przedłużona na przestrzeni 6 km od wsi Błoto aż do kulis rosyjskich w leśnictwie Osieczno.

Ogółem liczy Nadleśnictwo około 34 km kolejki, rozpiętości 750 mm, doprowadzonej do każdego leśnictwa. Wszystkie linje łączą się razem, stanowiąc sieć, ośrodkiem której jest stacja i tartak w Suchedniowie.

Szczęśliwi jesteśmy, że naocznie i praktycznie mogliśmy się przekonać, jak ogromne znaczenie mają i będą miały kolejki wąskotorowe dla eksploatacji i utrzymania porządku w lasach.

Już późno wróciliśmy do nadleśnictwa, gdzie, syci miłych i korzystnych wrażeń wycieczkowych, przyjmowani z serdeczną gościnnością przez p.p. Sladków, spędziliśmy resztę wieczoru na wesołej pogawędce i uznając jednomyślnie ogromną praktyczność w podobny sposób organizowanych wycieczek.

Następnego dnia, 16 października, wyjechaliśmy o godzinie 7 rano koleją do stacji Zagnańsk dla zwiedzenia lasów państwowych nadleśnictwa S-ta Katarzyna, gdzie na stacji powitał nas nadleśniczy tych lasów, p. Ludomir Kosiński.

Lasy nadleśnictwa S-ta Katarzyna zajmują 8468.48 ha i dzielą się na 3 leśnictwa:

1)	Leśnictwo	Klonów	3272.60 ha	
2)	„	Bodzentyn	3031.— „	
3)	„	Św. Krzyż	2164.88 „	razem 8468.48 ha

I) Leśnictwo *Klonów,* które najpierw zwiedziliśmy, podzielone jest na dwa gospodarstwa:

a) gospodarstwo jodłowe ze zrębami częściowemi, kolej 100 letnia, roczny etat 35 ha.

b) gospodarstwo sosnowe ze zrębami czystemi, kolej 100 letnia, roczny etat 6 ha.

W gospodarstwie jodłowem przyjęto zrąb zbiorowy 525 ha, przy 15 letnim okresie odnowienia, a na podstawie doświadczeń lat ostatnich, okres odnowienia przedłużono do lat 20.

Zręby czyste mają szerokość 50 m, 2 i 3-letni nawrót, układ łączny i kierunek od wschodu na zachód z uwzględnieniem o ile możności kierunku poprzednich zrębów oraz linji podziału przestrzennego.

II) Leśnictwa *Bodzentyn i Ś-ty Krzyż* stanowią osobny obręb gospodarczy, zwany Słupia Nowa, gdzie prowadzi się jedno gospodarstwo jodłowo-sosnowe ze zrębami częściowemi. Tu powierzchnią rocznego przydziału po potrąceniu powierzchni *rezerwatów* Św. Krzyż i Łysica (patrz „Las Polski" czerwiec 1922,

artykuł Dra Dziubałtowskiego „Plan utworzenia rezerwatu w Górach Świętokrzyskich"), wyłączonych z użytkowania, wynosi 82 ha. Zrąb zbiorowy przyjęto przy 15 letnim okresie odnowienia na 1230 ha, a przy obecnej zmianie na okres 20 letni obszar ten procentowo naturalnie się zmieni.

Wracam do momentu przybycia na stację Zagnańsk.

Zaraz skierowaliśmy się ku tartakowi, położonemu tuż przy stacji. Zbudowały go na wiosnę 1918 roku oddziały węgierskie IV Armji przy pomocy jeńców włoskich i rosyjskich. Jest to duży tartak 5-cio trakowy, o 5 cyrkularkach i 3 piłach wahadłowych, lokomobila Lanza 210 HP.

Tartak jest wydzierżawiony łącznie z prawem używania kolejki parowej od dnia 1 lipca 1922 na przeciąg 6 lat firmie Hr. Szeptycki, Fussman i S-ka.*) Lasy państwowe mają dostarczać w ciągu 6 lat po 40000 m rocznie. Umowa zobowiązuje dzierżawcę do ważnych i dużych inwestycyj tak dla tartaku, jak i dla nadleśnictwa, między innemi, do postawienia wielu nowych budynków, remontu kolejki, kupna 2 parowozów o sile 60 HP, przedłużenia magistralnej linji kolejki na przestrzeni około 37 klm, wybudowania 7 klm bocznicy do trakcji konnej i t. d.

Między innemi widzieliśmy w budowie budynek na lokomobilę, która poruszać będzie pompę, zasilającą w wodę tartak oraz dynamo-maszynę. Tartak, w którym były w ruchu wszystkie 5 traków, zwiedzaliśmy krótko, ponieważ mieliśmy zaraz jechać kolejką aż do rezerwatu Łysicy. Ruch jednak na tartaku dla nas leśników, mających dotąd z eksportem drzewa mało do czynienia, przedstawiał się imponująco.

Zauważyliśmy, iż materjał idący na eksport do Niemiec pozostawiał wiele do życzenia.

Po wyjezdzie z tartaku przejeżdżaliśmy przez lasy leśnictwa Klonów, gdzie w odd. 33 zwiedziliśmy w drzewostanie jodłowym zrąb obsiewny, jasny, gdzie już był spodem nalot jodłowy. Sztuki do wycięcia wyznaczone zostały pod osobistym kierunkiem Nadleśniczego, co jest w zrębach częściowych bardzo ważne. Wiek drzewostanu lat 130. Równomierny podrost w wieku lat 30 o wysokości 1—12 m, czynnik zadrzewienia 0.5, gleba podmokła. Wystawa południowa, falista. Zapas na ha 380 m^3.

Następny zrąb w oddziale 38, drzewostan jodłowo-sosnowy. Zręby kulisowe, założone częściowo przez okupantów, częściowo za rządów polskich. Zręby te podsadzono w roku 1922 roczną sosną w więźbie 1×1 m w talerze. Uprawy mają wygląd dobry, ale obsiew jodły tylko częściowo nastąpił i na miejscah podmokłych nie przedstawia wielkiej nadziei. W pasach jeszcze niewyciętych znajduje się drzewostan jodłowo-sosnowy w wieku jodła lat 120, sosna 100, (jodła 0,2 sosna 0,8). Równomierny przytłumiony podrost lat 30, wysokości 1—12 m, czynnik zadrzewienia 0,5. Gleba piasczysta podmokła. Zapas na ha 420 m^3.

(Dokończenie nastąpi).

---

*) Tartak ten spalił się doszczętnie dnia 24 lutego r. b. (*Przyp. Red.*).

Książki i pisma, nadesłane do Redakcji.

„Ochrona przyrody“, Organ Państwowej Komisji Ochrony Przyrody. Zeszyt 3. Kraków (Lubicz 46). 1922.

Treść: Jan Gwalbert Pawlikowski: Społeczna organizacja ochrony przyrody.—Władysław Szafer: Uwagi o celach i organizacji badań w polskich parkach natury. — Kazimierz Zbigniew Gottwald: Najstarsze ustawy ochronne w dawnej Polsce. — Witold Kulesza: Kilka uwag w sprawie ochrony roślin zarodnikowych. — Konstanty Stecki: O świstaku w Tatrach. — Edward Lubicz Niezabitowski: Wysokie torfowiska Podhala i konieczność ich ochrony. — Bogumił Pawłowski: Ochrony godne zbiorowska roślinne w powiecie Nowosądeckim. — Kazimierz Demel: Rezerwat leśny i zwierzyniec w Pilawinie na Wołyniu. — Ludwik Sikorski i Stanisław Kulczyński: Pieniny jako rezerwat przyrodniczy. — Jan Malitowski: Las cisowy w Jasieniu. — Adam Wodziczko: Sprawozdanie z wycieczki po Pomorzu, odbytej w celach ochrony przyrody. — Stanisław Łabendziński: Projekt rezerwatu na Wielkiej Kępie w Ostromecku nad Wisłą. — Kazimierz Rouppert: Kamień — grzyb w Bigoszówce. *Ochrona przyrody zagranicą:* J. G. P.: Państwowa organizacja ochrony przyrody w Prusiech. — B. Hryniewiecki: Rezerwaty czyli „parki narodowe“ w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.—J. Lilpop: Reguły i przepisy obowiązujące w Parku narodowym Yellowstone. — J. Lilpop: Sprawozdanie Komisji Szwajcarskiego parku narodowego z lat 1919 — 1920. — *Część urzędowa*: Do projektu ustawy o ochronie szczególnie rzadkich zwierząt i roślin. — Okólnik Dyr. lasów w Bydgoszczy do nadleśnictw. — Protokół konferencji w sprawie rezerwatów w Jaksicach i Bogucicach. — Rozporządzenie w sprawie ochrony mikołajka nadmorskiego. — Memorjał P. K. O. P. w sprawie Jaworzyny. Sprawozdanie z IV Zjazdu P. K. O. P. w Warszawie. — Sprawozdanie budżetowe P. K. O. P. za czas od 1 lipca 1921 do 31 grudnia 1921. *Wiadomości bieżące*: Projekt utworzenia rezerwatu z wychodni pokładu Redenowskiego w Dąbrowie Górniczej. — Żubry w Pszczynie. — Ochrona modrzewia polskiego w Majdowie. — Ochrona jaskiń Ojcowskich. — Rezerwaty leśne hr. Adama Stadnickiego. — Cis w Kępinie pod Przybynowem. — Bluszcz-Olbrzym. — Małopolskie Tow. Łow. w sprawie ochrony przyrody. — Zabicie samicy łosia w Augustowskiem. — Zanik łososia w Wiśle. — Zagrożone stanowisko zieliny (*Azalea pontica*) w puszczy Sandomierskiej. — Nowy projekt uprzemysłowienia Tatr. — Projekt wybudowania t. zw. „Pustelni“ w Pieninach. — *Akcja odczytowa P. K. O. P. — Głosy prasy.*

„Sylwan“, organ Małopolskiego Towarzystwa Leśnego i Spółdzielni Leśników. Zeszyt II za luty 1923 r. Wydawnictwa rok XLI.

Treść: Marjan Sokołowski: Nowsze badania nad wpływem charakteru klimatu na zasiągi drzew. — Teofil Krygowski: Echa z praktyki i teorji urządzenia gospodarstwa lasowego. (c. d.) — Józef Szymusik: Zapiski statystyczne. — Z literatury. — Komunikat. — Od Redakcji. — Zmarli. — Ceny.

„Przegląd Leśny“, dwutygodnik poświęcony sprawom leśnictwa, handlu i przemysłu drzewnego oraz łowiectwa. Rok IV, Nr. 2.

Treść zeszytu: R. Szaniawski: Wywóz drzewa a nasz przemysł. — Walenty Koleczko: Grzybki pasorzytnicze w lesie.—Inż. Al. P. Dziem-

bowski: Kto winien. — Polska, Francja i afrykańskie kolonje francuskie. — Br. Fabr.: Rynek drzewny w Anglji. — Nasz rynek drzewny. — Książki, nadesłane do Redakcji. — Varia.

„Acta Societatis Botanicorum Poloniae" — Organ Polskiego Towarzystwa Botanicznego. Vol. I, № 1 1923. Warszawa.

Treść: B. Pawłowski: Zapiski florystyczne z Tatr. — D. Szymkiewicz: Sur l'importance du déficit hygrométrique pour la phytogéographie écologique. — W. Siemaszko: Fungi caucasici novi vel minus cogniti. — Z. Woycicki: Quelque remarques à propos de mes recherches sur la formation du pollen chez les Malvacées. — W. Kociejowski: Nowa forma rodzaju *Alectorolophus* i jej biologiczne przystosowania. — J. Włodek: Próba ilościowego określenia niektórych własności komórki palisadowej liścia koniczyny. — W. Szafer: Zapiski florystyczne. — Notatki naukowe. — Polskie Towarzystwo Botaniczne. — Spis polskich instytucji etc. zajmujących się botaniką.

„Przyroda i technika", miesięcznik, poświęcony naukom przyrodniczym oraz rozwojowi przemysłu i rolnictwa. Rok II, zeszyt II — luty 1923.

Treść: W 450 rocznicę urodzin M. Kopernika. — W. Naake — Nakęski: M. Kopernik, jako przyrodnik. — Dr. J. Tuleja: M. Kopernik jako symbol. — Z. Weyberg: Koloidy a gleba. — J. Łomnicki: Pasorzyty mrówek. — J. Chania: Promienie Röntgena w świetle najnowszych badań. — W. Leśniański: Wiązanie azotu atmosferycznego. — Miscellanea. — Ruch naukowy. — Przegląd książek. — Zapiski. — Skrzynka redaktorska.

„Mechanik" — Organ Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki. Rok V. Warszawa, 1 styczeń 1923 r.

Pierwszy zeszyt drzewny. Treść: Prof. Inż. C. Kochanowski: Zalesienie Rzeczypospolitej Polskiej i jej produkcja drzewa. — Inż. L. Stanisławski: Produkcja masy drzewnej i celulozy. — Inż. St. Ulatowski: Wyrób dykt. — Fr. Kuśmierski: Z modelarni i fornierni. — Prof. Inż. C. Kochanowski: Naukowe przygotowanie w przemyśle tartacznym. — Przegląd książek i pism.

„Ziemia", miesięcznik krajoznawczy illustrowany. Rok VIII, № 2, luty 1923 r.

Treść: Ludwik A. Birkenmajer: Uniwersytet Jagielloński w latach szkolnych Kopernika (1491 — 1495). — Wezwanie. — Adam Wodziczko: Roślinne zabytki przyrody okolic Torunia. — Prof. Dr. Łęgowski: Historja Torunia. — Artur Górski: Toruń. — Prof. Dr. Łęgowski: Instytucje kulturalne Torunia.

Zmarli.

Ś. p. Michał Janeczko

Członek Związku Leśników Polskich, inżynier leśnictwa, b. profesor i dyrektor b. Wyższej Szkoły Lasowej we Lwowie, Inspektor lasów fundacyjnych Tymczasowego Wydziału Samorządowego, zmarł dnia 9 lutego 1923 r.

Ze Zmarłym zeszedł do grobu jeden z najtęższych przedstawicieli naszego zawodu. Ś. p. Michał Janeczko studjował początkowo filologję, poczem przerzucił się na leśnictwo, które ukończył w Akademji Ziemiańskiej w Wiedniu. Pracę zawodową rozpoczął w r. 1893, w następnym jednak zaraz roku wyjechał na dodatkowe studja do Szwecji. Po powrocie do kraju otrzymał stanowisko profesora w Wyższej Szkole Lasowej we Lwowie, które piastował aż do zlikwidowania szkoły w roku ubiegłym. Przez czas pewien był dyrektorem Szkoły. Jako dobry patrjota i szczery przyjaciel młodzieży, położył na polu pedagogicznem duże zasługi. Wykłady jego, zarówno jak i wystąpienia publiczne, cechowała nadzwyczaj barwna i oryginalna forma, dzięki też której postać Zmarłego utrwaliła się w pamięci uczestników II Ogólnego Zjazdu Leśników Polskich w Warszawie.

W r. 1921 ś. p. Janeczko objął urząd Inspektora lasów fundacyjnych w Tymcz. Wydziale Samorządowym. Na tem stanowisku śmierć nagła położyła kres jego życiu, poświęconemu umiłowanym lasom polskim.

Cześć Jego pamięci! *Red.*

Ś. p. Władysław Michalski

Członek Związku Leśników Polskich, starszy referent Departamentu Leśnictwa, profesor b. Wyższych Kursów Leśnych i Średniej Szkoły Leśnej w Warszawie, zmarł dnia 16 marca 1923 r.

Ś. p. Władysław Michalski urodził się w Warszawie d. 9 czerwca 1864 r. Po skończeniu gimnazjum realnego w mieście rodzinnem udał się na studja do Instytutu Leśnego w Petersburgu. Po otrzymaniu dyplomu w r. 1890 objął stanowisko leśniczego w lasach miasta Radomska, z którego po 4 latach przeniósł się na szersze pole pracy, obejmując zarząd lasów w dobrach Czarnożyły pow. wieluńskiego. 4-letnia praca Jego na tem stanowisku zaznaczyła się chlubnie przez zalesienie 200 morgów nieużytków, założenie 4 morgowego rozsadnika z 28 gatunkami drzew, wzorowe zalesianie zrębów. Działalność Zmarłego w Czarnożyłach, przerwana przez sprzedaż dóbr, do dziś dnia przez ludność miejscową z czcią jest wspominana. Przez dalsze 3 lata zajmował się Zmarły sporządzaniem planów gospodarczych, biorąc równocześnie czynny udział w sekcji leśnej Piotrkowskiego Stowarzyszenia Rolniczego. Po wyczerpaniu urządzeń w swej okolicy, zmuszony ze względów rodzinnych do zamieszkiwania w Wieluniu, objął urząd taksatora w Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia, za inicjatywę jednak wprowadzenia języka polskiego do instytucji tej został przez rząd rosyjski zwolniony. Wówczas przyjął stanowisko nadleśniczego w dobrach Retowskich

w Kowieńszczyźnie, gdzie zorganizował administrację, wprowadził rachunkowość i ustalił byt straży leśnej.

Po rozpoczęciu się wojny powrócił do kraju i w r. 1916 wstąpił do Dyrekcji Wzajemnych Ubezpieczeń. W r. 1917 objął wykłady „Administracji lasów“ w Średniej Szkole Leśnej, które prowadził aż do śmierci.

Ostatnim etapem życia Zmarłego była praca w Departamencie Leśnictwa, gdzie jako starszy referent opracowywał nową, jednolitą dla całego Państwa ustawę leśną. Nie było mu sądzone dokończenie tego pomnikowego dzieła.

W r. 1918 ś. p. Michalski był współzałożycielem Stowarzyszenia Leśników Polskich, członkiem pierwszego Zarządu i jednym z organizatorów II Zjazdu w r. 1919.

Patrjota, najlepszy, niesłychanie uczynny kolega, cieszył się wyjątkową sympatją wszystkich, którzy z nim się stykali na jakiemkolwiek polu pracy. Erudyta, znawca historji leśnictwa polskiego, wzorowo opracowywał wykłady swoje zarówno na b. Wyższych Kursach Leśnych, jak i w Śr. Szkole Leśnej. Jego wykłady „Administracji lasów“ miały w postaci skryptów parę wydań.

Dla młodzieży miał nietylko serce, lecz i kieszeń otwartą. Niejeden z wychowanków Śr. Szkoły Leśnej zawdzięcza mu ukończenie nauk, gdyż Zmarły nietylko skromne swoje honorarja za wykłady oddawał całkowicie dla niezamożnych uczniów, lecz w potrzebie szedł im z pomocą, często ponad własne siły, a zawsze „bezimiennie“.

Promiennej postaci ś. p. Michalskiego cześć!

J. Kloska.

Komunikaty.

Z Koła Leśników Szkoły Głównej Gosp. Wiejskiego.

Zarząd Sekcji Naukowej Koła Leśników S. G. G. W. w Warszawie składa serdeczne podziękowanie Zarządom Okręgowym, p.p. Nadleśniczym, Właścicielom lasów prywatnych oraz Instytucjom i Firmom leśnym za udzielenie kolegom praktyk wakacyjnych w roku ubiegłym. Jednocześnie Sekcja Naukowa zwraca się z prośbą do powyższych instytucji, aby w miarę możności zechciały i nadal udzielać miejsc praktykantów na czas wakacji letnich.

Łaskawe zgłoszenia uprasza sie nadsyłać pod adresem: Referat praktyk Koła Leśników S. G. G. W. w Warszawie, Hoża 74.

Zarząd Sekcji Naukowej K. L.

Z Bratniej Pomocy Średniej Szkoły Leśnej w Warszawie.

Komisja organizacyjna Zjazdu wychowanków Średniej Szkoły Leśnej przy C. T. R. w Warszawie podaje do wiadomości wszystkich kolegów, że w Związku z likwidacją Szkoły w roku bieżącym odbędzie się Ogólny Zjazd, mający na celu założenie Koła.

Zjazd odbędzie się dn. 8 lipca w Warszawie, w lokalu Szkoły (Plac Trzech Krzyży 8).

Szczegółowych informacyj udziela kol. M. Bańkowski, leśnictwo Bagno, p. Jabłonna p/Warszawą.

Kursy rybackie w Bydgoszczy.

Pracownia Rybacka Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy urządza w najbliższym przeciągu czasu ośmio do dziesięcio dniowe kursy rybackie, połączone z szeregiem wycieczek. — W kursie, w charakterze prelegentów prócz pracowników P. N. I. R., bierze udział szereg wybitnych hodowców rybactwa. — Prelekcje będą obejmowały przedmioty teoretyczne, jak i praktyczne. — Szczegółowy program kursów będzie ogłoszony niebawem.

Ponieważ ilość miejsc na kursie będzie ograniczona, osoby mające zamiar wziąć udział w kursie zechcą natychmiast zgłosić swój udział, celem zarezerwowania miejsc, które będą przydzielane w miarę napływu zgłoszeń.

Zamknięcie zgłoszeń na kurs będzie ukończone z dniem 24 kwietnia b. r. Późniejszych zgłoszeń nie będzie można uwzględnić.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: Pracownia Rybacka Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy, ul. Zacisze Nr. 7 — I-sze p.

Różne wiadomości.

Szkolnictwo leśne w Stanach Zjednoczonych A. Pn.

Szkolnictwo leśne w Stanach jest dwustopniowe: wyższe, reprezentowane przez uczelnie akademickie, dające kończącym je tytuł zawodowy „kandydata nauk leśnych“ (bachelor of sciences in forestry) i naukowy „magistra leśnictwa“ (master of forestry); niższe — reprezentowane przez kursy i szkoły leśne średniego typu, dające praktyczne wykształcenie fachowe na różnych funkcjonarjuszów leśnych (leśniczych—rangers).

Wyższych uczelni leśnych jest 22. Są one bądź samodzielne (4), bądź jako autonomiczne wydziały przy uniwersytetach (8), bądź wreszcie jako wydziały kolegjów rolniczych (10). Kurs 4-o i 5-letni, zależnie od tytułu, o jaki

kandydat chce się ubiegać. Często istnieją osobne wydziały: ogólno-leśny, inżynierji leśnej, technologji chemicznej i mechanicznej drewna, eksploatacji, pastwiskowy; kończący te wydziały uzyskują odpowiednie tytuły. W różnych uczelniach kandydaci mogą się specjalizować w różnych innych działach leśnictwa. Strona praktyczna jest zwykle postawiona wysoko: w każdej uczelni przewidziane są ćwiczenia praktyczne bądź w lesie szkolnym, bądź w lesie państwowym, w obozie, jak również w poszczególnych zakładach przemysłu drzewnego; ćwiczenia te trwają od 6 tygodni do 6 miesięcy.

Wyższe uczelnie są następujące:

1) Kolegjum Bates w Lewiston, stanu Maine z kursem 4-o letnim i z 8-o tygodniowemi ćwiczeniami w obozie leśnym.

2) Kolegjum rolnicze przy uniwersytecie kalifornijskim w Berkeley, stanu Kalifornja, posiada wydział leśny ogólny i inżynierji leśnej; 13-o tygodniowe ćwiczenia w lesie, w obozie; kurs 4-o letni, w ciągu 5-ego roku umożliwiona promocja na magistra.

3) Kolegjum rolnicze stanu Colorado w Fort Collins; specjalizacja w gospodarstwie pastwiskowem; ćwiczenia w lesie szkolnym w Górach Skalistych.

4) Szkoła leśna w Colorado Springs, stanu Colorado; kurs 4-o i 5-o letni; ćwiczenia wiosenne i jesienne w lesie szkolnym w Górach Skalistych.

5) Uniwersytet Cornell'a, kolegjum rolnicze z wydziałem leśnym w Ithaca, stanu New York. Ćwiczenia polowe trwają 6 tygodni, 4 tygodnie i 3 miesiące na poszczególnych latach.

6) Kolegjum rolnicze przy uniwersytecie stanu Georgia w Athens; 12 tygodni ćwiczeń polowych.

7) Wydział leśny przy uniwersytecie Harvard'a i instytucie Bursey'a w Jamaica Plaine, stanu Massachusets, umożliwia specjalizację w wielu działach, zwłaszcza w dendrologji, hodowli lasu, urządzaniu lasu, technologji drewna, entomologji leśnej; ćwiczenia praktyczne w lesie Harvard'a, w arboretum Arnolda i instytucie Bursey'a. Kurs 5-o letni; wyłącznie dla ubiegających się o tytuł naukowy.

8) Szkoła leśna przy uniwersytecie stanu Idaho w Moscow posiada wydziały: ogólny, eksploatacyjny i pastwiskowy; kurs 4-o i 5-o letni.

9) Kolegjum rolnicze stanu Jowa z wydziałem leśnym w Ames; kurs 4-o i 5-o letni; 3 miesięczne ćwiczenia praktyczne w lasach państwowych; umożliwione studjowanie poszczególnych działów leśnictwa dyplomowanym studentom innych wydziałów.

10) Uniwersytet stanu Maine z wydziałem leśnym w Oxano; sekcje: hodowlana, inżynieryjna i technologji chemicznej drewna z szerokiem uwzględnieniem przemysłu celulozowego i papiernictwa.

11) Kolegjum rolnicze stanu Michigan z wydziałem leśnym w East Lansing; kurs 4-o i 5-o letni; 8-o tygodniowe ćwiczenia w obozie leśnym; kurs leśnictwa dla rolników.

12) Wydział leśny uniwersytetu stanu Michigan w Aun Arbor; 4—5 lat; ćwiczenia 8-o tygodniowe w obozie leśnym.

13) Kolegjum rolnicze przy uniwersytecie stanu Minnesota w St. Paul; umożliwiona specjalizacja w technice leśnej i eksploatacji; 6 miesięcy praktyki leśnej.

14) Szkoła leśna przy uniwersytecie stanu Montana w Missauli; wydziały ogólny i techniczno-leśny.

15) Kolegjum stanu New Hampshire w Durham. Kurs 4-o letni z szerokiem uwzględnieniem lokalnych warunków Nowej Anglji.

16) Szkoła leśna przy kolegjum rolniczem stanu Oregon w Cornvallis; wydziały: ogólny i eksploatacyjny; 3-miesięczne ćwiczenia polowe.

17) Kolegjum rolnicze stanu Pensylwanja z wydziałem leśnym w State College; 4-o letni kurs praktyczny z 22-u tygodniowemi ćwiczeniami w polu; specjalizacja w eksploatacji i technologji drewna.

18) Akademja leśna stanu Pensylwanja w Mont Alto; 4-o letni kurs praktyczny, mający na celu wyszkolenie pracowników dla lasów stanu; uczelnia w lesie 70000 akrowym.

19) Kolegjum leśne przy uniwersytecie w Syracuse, stanu New York; 4-o i 5-o letni kurs z 12-tygodniowemi ćwiczeniami w obozie i 5-o miesięczną praktyką. Specjalizacja w eksploatacji, papiernictwie, leśnictwie komunalnem, entomologji i patologji leśnej, łowiectwie, przystosowaniu lasów do celów letniskowych.

20) Kolegjum leśne przy uniwersytecie stanu Washigton w Seattle. Kurs 4-o i 5-o letni ze specjalizacją w dziale ogólnym, użytkowaniu lasu, technologji i mechanicznej eksploatacji.

21) Szkoła leśna przy uniwersytecie Yale w New Haven, stanu Connecticut, przeznaczona wyłącznie dla kandydatów na stopień magistra. Kurs 2-letni z letnią praktyką. Wymagane jest od kandydatów ukończenie z dyplomem wyższego zakładu naukowego, wzgl. ukończenie kursów, dających dostateczne przygotowanie do studjów.

22) Kolegjum rolnicze stanu Washington w Pullman; 4-o letni kurs praktyczny z dziedziny ogólnego leśnictwa i gospodarstwa pastwiskowego; 3-miesięczne ćwiczenia praktyczne. Cel: przygotowanie pracowników dla lasów stanu.

Niższe szkoły leśne, względnie kursy z leśnictwa z nauką, trwającą od dwu miesięcy do dwu lat, w dziedzinach różnych specjalności, czynne są przy wyższych uczelniach w Berkeley, stanu Kalifornja, w Collins, stanu Colorado, Athens, stanu Georgia, Moscow, stanu Idaho, Missauli, stanu Montana, Syracuse, stanu New York, Seattle, stanu Washington.

Jak widać z powyższego, szkolnictwo leśne jest obecnie w Stanach Zjedn. rozwinięte ilościowo i jakościowo, o czem nie wiele wiadomo w starym świecie.

(Materjały powyższe zaczerpnięto z odpowiednich publikacji Głównego Urzędu Leśnego St. Zjedn. A. Pn., będących w posiadaniu Koła Leśników S. G. G. W. w Warszawie).

Czasopisma leśne i przemysłowo-drzewne w St. Zjedn. A. Pn.

1) American Forestry (Leśnictwo amerykańskie), wydawane przez Amerykańskie Stowarzyszenie Leśne. Waszyngton D. C.

2) Journal of the Arnold Arboretum (Czasopismo arboretum Arnolda), wydawane przez dyrekcję arboretum Arnolda, Jamaica Plain, stanu Massachusets.

3) Forest Leares (Kartki leśne), wydawane przez Pensylwańskie Stowarzyszenie Leśne. Filadelfja, stanu Pensylwanja.

4) Hawaiian Forester and Agriculturist (Leśnik i rolnik hawajski), wydawane przez Urząd Leśnictwa i Rolnictwa w Honolulu, Hawaii.

5) Journal of Forestry (Czasopismo leśne), wydawane przez Towarzystwo Leśników Amerykańskich. Waszyngton D. C.

6) New York Forestry (Leśnictwo nowojorskie), wydawane przez Stowarzyszenie Leśne stanu New York, Syracuse, stanu New York.

7) N o r t h W o o d s (Lasy północne), wydawane przez Stowarzyszenie Leśne stanu Minnesota, St. Paul, stanu Minnesota.

8) Y a l e F o r e s t S c h o o l N e w s (Nowiny szkoły leśnej Yale), wydawane przez Stowarz. słuchaczów szkoły leśnej w Yale, New Haven, stanu Connecticut.

9) A m e r i c a n L u m b e r m a n (Amerykański przemysłowiec drzewny). Chicago, stanu Illinois.

10) L u m b e r W o r l d R e v i e w (Światowy Przegląd Drzewny), Chicago stanu Illinois.

11) L u m b e r T r a d e J o u r n a l (Czasopismo handlu drzewnego), New Orleans, stanu Louisiana.

12) T i m b e r m a n (Przemysłowiec drzewny), Portland, stanu Oregon.

13) S o u t h e r n L u m b e r m a n (Południowy przemysłowiec drzewny), Nashville, stanu Tennessee.

14) W e s t C o a s t L u m b e r m a n (Przemysłowiec drzewny z zachodniego wybrzeża), Seattle and Tacoma, stanu Waszyngton.

(Z materjałów, nadesłanych przez Główny Urząd Leśny St. Zjedn. A. Pn. Kołu Leśników Szk. Gł. Gosp. Wiejsk. w Warszawie)

Doświadczalnictwo leśne w Danji.

Mały ten z obszaru i zaludnienia kraj, kulturalnie i gospodarczo kroczący w pierwszym szeregu krajów Europy, zwraca na siebie uwagę leśnika wzorowem zagospodarowaniem lasów. Lasy Danji stanowią 8% powierzchni kraju, zajmując 367335 ha, co w stosunku do zaludnienia daje tylko 0,11 ha na mieszkańca. Liczby te mówią, że Danja nie jest krajem bogatym w lasy, nic to jednak dziwnego w kraju par excellence rolników i hodowców bydła. Ze względu jednak właśnie na wysoki stan kultury rolniczej i stąd idące najwyższe wyzyskanie ziemi uprawnej, las ostać się mógł jedynie tam, gdzie, pomijając już względy ochrony i inne kategorji społecznej, dawał gwarancję zabezpieczenia właścicielowi dochodów, odpowiadających wartości produkcyjnej gleby. Stąd wynikła dążność do postawienia gospodarstwa leśnego na najbardziej finansowych podstawach, a że inaczej kusić się o rozwiązanie tych trudnych zadań nie można, jak drogą badań i doświadczeń, przeto już w roku 1883 utworzono zaczątek instytucji doświadczalnictwa leśnego, otwierając odpowiednią sekcję przy Zarządzie lasów państwowych.

Lasy państwowe Danji stanowią jednak tylko 16,6% ogólnego obszaru lasów, zajmując 58546 ha, w czem około 22% mało produkcyjnych lasów na wrzosowiskach. Dlatego też w roku 1901 pracę nad doświadczalnictwem leśnem przeniesiono na teren ogólniejszy, tworząc przy Ministerstwie Rolnictwa leśną stację doświadczalną, której podstawy prawne i organizacyjne, ujęte ostatecznie w ustawie z 24. I. 1910 roku, wciągaję do współpracy społeczeństwo.

Na czele stacji stoi komisja doświadczalna, składająca się z przewodniczącego jej kierownika stacji, dwu przedstawicieli Zarządu lasów państwowych, dwu przedstawicieli prywatnej własności leśnej (proponowanych przez Radę Zarządzającą Towarzystwa Leśnego) i jednego przedstawiciela szkolnictwa leśnego. Wszyscy członkowie Komisji są mianowani przez Ministra Rolnictwa co dwa lata prócz kierownika, który jest stałym pracownikiem stacji, a zarazem skarbnikiem i redaktorem naczelnym wydawnictw. W skład stałego personelu wchodzą asystenci i laboranci, jak również personel niższy. Komisja zbiera się przynajmniej raz na rok. Przyjmuje ona i zatwierdza plan przyszłych prac i ustala ich budżet. Opracowuje ona sprawozdanie z prac dokonanych. Powierza kierownictwo

pewnych prac powołanym do tego specjalistom, podczas gdy prace wymagające ciągłości obejmuje zwykle sam kierownik. Na zebrania komisji zapraszani bywają w razie potrzeby specjaliści przy sprawach dotykających specjalności. Wreszcie komisja zatwierdza plany szczegółowe wykonania poszczególnych prac, przedstawiane przez podejmujących je.

Według sprawozdań finansowych budżet stacji z 8300 koron w roku 1902—1903 wzrósł do 13958 koron w roku 1914—1915. Zaznaczyć należy, iż od roku 1914—1915 poza personelem stałym płatni są również członkowie komisji.

Początkowo stacja doświadczalna mieściła się w sali użyczonej przez Zarząd lasów państwowych, w roku 1915 przeniesiono ją do osobnego wynajętego budynku przy Wyższej Szkole Rolniczej w Kopenhadze, a w roku 1918—1919 do specjalnie wzniesionych budowli z obszernemi laboratorjami, mieszkaniami pracowników i 5 ha ogrodu i lasku doświadczalnego, 15 km na północ od Kopenhagi koło stacji Springfort. Terenem pracy doświadczalnej jest poza wspomnianemi wyżej szkółka doświadczalna pod Egelund o powierzchni 5,5 ha (35 km od Kopenhagi). Nadto w poszczególnych częściach kraju zakładane są w lasach państwowych próbne powierzchnie, na których prowadzi się obserwacje nad rezultatami zabiegów hodowlanych i pielęgnacyjnych (w roku 1921 było 53 takich powierzchni) i inne, które służyć mają jako materjał do formowania tablic wydajności.

Z prac, jakiemi dotychczas zajmowała się stacja, wymienić należy: badania nad przyrostem i zapasem u różnych gatunków drzew leśnych (buk, dąb, brzoza, jesion, modrzew i inne iglaste), próby wprowadzania egzotów, nadających się w kraju, badania nad glebami leśnemi, zwłaszcza nad typami gleb próchnicznych i biologją gleby, analizy mechaniczne i chemiczne gleb w związku z doświadczeniami nad zastosowaniem nawozów sztucznych przy uprawach świerku, sosny, jodły i dębu na glebach wrzosowiskowych; badania nad działaniem czynników atmosferycznych, mrozów, burzy na różne gatunki drzew leśnych, zwalczanie chorób i owadów leśnych, rasy i formy drzew leśnych, badania z dziedziny uprawy, ogolnej hodowli i pielęgnowania lasu, zwłaszcza z zakresu trzebieży i prześwietleń w drzewostanach bukowych; badania nad sposobami wyrobu i zużycia drewna opałowego i materjałowego, łatwe i tanie metody pomiaru lasu.

Aby zachować dla przyszłych badań nad naturalnemi warunkami lasu warsztaty pracy, komisja uzyskała wyłączenie od użytkowania szeregu kompleksów, drzewostanów, kęp czy drzew pojedyńczych. W roku 1921 zaincjonowano stałe pokazy powierzchni doświadczalnych, szkółek i t. d., włączając to jako jeden ze szczegółów programu pracy, mającego na celu zapoznanie praktyki leśnej z nowemi zdobyczami w dziedzinie leśnictwa rodzimego. W roku 1921—1922 odbyło się 5 takich pokazów.

Rezultaty prac swych Stacja ogłasza w perjodycznie ukazującem się „Doświadczalnictwie leśnem w Danji" (Det forstlige Forsoegvaesen i Danmark). Dotychczas ukazało się siedm tomów, zawierających bogaty materjał. Dla udostępnienia tego materjału ogółowi leśnemu tekst duński uzupełniany jest streszczeniami w jednym z trzech głównych języków europejskich.

Ostatnie zeszyty (z roku 1922) zawierają: P. E. Müller — Lustracje młodników próbnych świerkowych w szkółce Glumstad, A. Oppermann—Daglezja w Danji, tegoż—świerk sitka w Danji, C. H. Bornebusch—Podróż naukowa do Szwecji. A. Oppermann—Studjum nad bukowem drewnem opałowem. A. Opperman—Stan zdrowotności świerka w Danji. Johs. Helms—Młodniki świerkowe w Borbjerg i Sevel. A. Opperman—Sosna pospolita w Jutlandji.—Stacja Doświadczalna leśna w Danji.

Z życia Związku Leśników Polskich.

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Protokół posiedzenia Głównego Zarządu Z. L. P. w dn. 28 lutego 1923 r.

Obecni pp. Bielański, Loret, Makarewicz, Rosiński, Tinz, Vogtman, Zagórski i Żurkowski.

Na referentów na zjazd przedstawicieli Kół Okręgowych, mający się odbyć w dn. 3 marca wyznaczono: p. Vogtmana — do sprawozdania z działalności Gł. Zarządu, p. Loreta — do sprawy organizacji związku, p. Bielańskiego — do sprawy upasażenia funkcjonarjuszów w lasach prywatnych.

W związku z pismem Zrzeszenia Właścicieli Lasów, proponującem porozumienie się w sprawie uposażenia funkcjonarjuszów w lasach prywatnych, upoważniono do porozumiewania się ze Zrzeszeniem pp. Makarewicza i Bielańskiego, na zastępcę zaś ich wybrano p. Żurkowskiego.

Wskutek otrzymanych od członków Koła Okręgowego Radomskiego wiadomości o pogłoskach, jakoby leśniczowie z przygowaniem praktycznem mieli być bez różnicy wieku i lat służby wezwani do złożenia egzaminu państwowego na leśniczych, a w razie niezastosowania się do wezwania tego, zwolnieni, stwierdzono, iż przepisy takie dotychczas nie były wydane, i postanowiono zwrócić się do Departamentu Leśnictwa o nierozstrzyganie sprawy bez uprzedniego wysłuchania opinji Związku.

Przyjęto do wiadomości pismo Ministerstwa Rolnictwa i D. P. zawiadamiające, iż nowy projekt statutu Związku przesłany został Ministerstwu Spraw Wewnętrznych do zatwierdzenia z opinją przychylną.

Przyjęto do wiadomości utworzenie miejscowego Koła Z. L. P. w Pawłowicach i zatwierdzono nowo powstałe Koło Okręgowe w Białowieży.

Na skutek podania Zarządu Koła Okręgowego w Siedlcach o przyznanie subsydjum na założenie Spółdzielni, postanowiono udzielić Kołu na ten cel pożyczki w wysokości połowy 3-miesięcznych składek członkowskich Koła z 6-miesięcznym terminem spłaty i obciążeniem pożyczonej sumy 20% w stosunku rocznym.

Do zaprojektowania przepisów w rachunkowości Związku i założenia ksiąg kasowych upoważniono prezydjum do zaangażo-

wania specjalisty buchaltera i wydatkowania na ten cel sumy, nie przekraczającej 500.000 mk. Wykonanie tego postanowienia zlecono pp. Tinzowi i Loretowi.

Na członków Związku przyjęto po balotowaniu pp. Daszkiewicza Józefa, Pułanika Józefa, Wyganowskiego Ludwika, Gruszkę Edmunda, Stolarskiego Jana i Ładę Stefana.

Następne posiedzenie wyznaczono na dzień 8 marca.

Przewodniczący (—) *Zagórski.*
Sekretarz (—) *J. Vogtman.*

Protokół posiedzenia Głównego Zarządu Z. L. P. w dn. 8 marca 1923 r.

Obecni pp. Bielański, Jezierski, Loret, Rosiński, Sobertin, Szwarc, Tinz, Vogtman i Żurkowski.

Usprawiedliwił swą nieobecność p. Zagórski.

Wobec rezygnacji p. Ostrowskiego z mandatu członka Gł. Zarządu postanowiono powołać na członka Zarządu zastępcę p. Kochanowskiego, oraz zwrócić się do członków, nie biorących udziału w posiedzeniach Zarządu, aby oświadczyli się co do dalszego piastowania mandatów.

Ustalono redakcję odezwy, streszczającej postulaty Związku w stosunku do zamierzonej przez rząd w związku z projektem ustawy o naprawie skarbu reorganizacji administracji lasów państwowych. Postulaty te postanowiono zakomunikować Ministrowi Rolnictwa i D. P., Ministrowi Skarbu, Dyrektorowi Departamentu Leśnictwa, przewodniczącemu sejmowej podkomisji leśnej, prasie oraz Zarządom Kół Okręgowych Z. L. P.

Niewyczerpany porządek obrad odłożono na następne posiedzenie w dniu 14 marca 1923 r.

Przewodniczący (—) *Szwarc.*
Sekretarz (—) *J. Vogtman.*

Do Pana Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych w Warszawie.

Związek Leśników Polskich żywo interesował i interesuje się projektami Pana Ministra Skarbu w sprawie naprawy finansów Rzeczypospolitej, w szczególności projektami, dotyczącemi podniesienia dochodowości i intensywności państwowej gospodarki leśnej i przyjmuje z najwyższem zadowoleniem projekt utworzenia z państwowego gospodarstwa leśnego odrębnej osoby prawnej i oparcia jej na zasadach handlowych.

Wychodząc z założenia, iż państwowe gospodarstwo leśne, zajmujące przeszło $1/3$ część wszystkich lasów w Polsce, a pod względem jakości i zamożności posiadające najlepsze drzewostany w kraju, z natury rzeczy może i powinno zapewnić Skarbowi Państwa większe dochody, aniżeli ma to miejsce dotychczas i odegrać ważną i znaczną rolę w naprawie finansów Rzeczypospolitej. Związek Leśników Polskich na szeregu posiedzeń, poświęconych sprawom państwowej gospodarki leśnej, ustalił szereg postulatów, które pozwala sobie przedstawić Panu Ministrowi, prosząc o przyjęcie ich do wiadomości, jako opinji zainteresowanych kół zawodowych.

1. Pod względem gospodarczo-administracyjnym wszystkie lasy państwowe, jak i przez Państwo administrowane, podlegać powinny wyłącznej tylko kompetencji Ministra Rolnictwa.

2. Lasy państwowe stanowić winny odrębną osobę prawną, posiadającą swój oddzielny budżet.

3. Ministerstwo Rolnictwa sprawować powinno nad państwową gospodarką leśną tylko czynności zwierzchnicze i kontrolę.

4. Administracją lasów państwowych winno kierować Ministerstwo Rolnictwa za pośrednictwem Głównego Zarządu Lasów Państwowych, stanowiącego centralną instytucję administracyjną.

Kompetencję Okręgowych Zarządów Lasów, jak i Nadleśnictw należałoby rozszerzyć, przyczem zwiększyć odpowiedzialność urzędników.

5. Państwowa gospodarka leśna powinna być prowadzona na wzór urządzonych wzorowo przedsiębiorstw hodowlano-handlowych i przemysłowych, dążyć winna do podniesienia produkcji przez:

a. jak najszybsze zalesienie znacznych przestrzeni halizn i nieużytków, znajdujących się w lasach państwowych,

b. prowadzenie racjonalnego pielęgnowania drzewostanów za pomocą czyszczeń, trzebieży i t. d.,

c. uregulowanie kolei rębności do wysokości, zapewniającej wyhodowanie takich sortymentów drewna, któreby zaspokoiły przedewszystkiem potrzeby miejscowej ludności i przemysłu krajowego, a nie eksportu drewna.

6. Zwiększenie dochodowości lasów państwowych uzyskać należy przez stopniowe przejęcie we własną administrację eksploatacji, a przedwszystkiem handlu drzewem, unikając zbytecznych pośredników.

Szczególnie administracja lasów państwowych winna wprost zaspakajać potrzeby ludności miejscowej i instytucji państwowych, jak: koleje, wojsko, zakłady górnicze i t. p. i wziąć bezpośrednio również udział w eksporcie drewna.

7. W celu zwiększenia dochodowości państwowe gospodarstwo leśne wymaga rozsądnej polityki inwestycyjnej, jak budowa domów

mieszkalnych, większych kredytów na zalesienia, meljoracje i środki komunikacyjne, bez których prowadzenie racjonalnego i dochodowego gospodarstwa staje się dziś niemożliwością.

8. Państwowe przedsiębiorstwa przemysłowo-leśne winny narówni z przedsiębiorstwami prywatnemi korzystać z kredytów państwowych, udzielanych na potrzeby przemysłu.

9. Rachunkowość winna być prowadzona nie systemem kameralnym, lecz na wzór przedsiębiorstw prywatnych z odrębnemi budżetami i bilansami.

10. Kontrola państwowej gospodarki leśnej przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa i podległe jej organy powinny dotyczyć, zgodnie z art. 9-tym Konstytucji, tylko strony finansowej gospodarki leśnej, a nie zarządzeń technicznych i gospodarczych, jak to niestety ma miejsce obecnie.

11. System redukcji zawodowych pracowników, stosowany dotąd ze względów oszczędnościowych do państwowych urzędów leśnych narówni z innemi urzędami, nadal nie może być tolerowany, gdyż zmniejszenie produkcji i dochodowości lasów, wywołane taką redukcją, w znacznym stopniu będzie zawsze przewyższało osiągnięte oszczędności budżetowe i okaże się w ostatecznym wyniku zgubnem dla państwowej gospodarki leśnej.

Przeciwnie, poziom i intensywność państwowej gospodarki leśnej, a przez to i dochodowość tej gospodarki należy podnieść przez zwiększenie ilości zawodowych pracowników, polepszenie warunków materjalnych bytu, oraz odpowiednie praktyczne przygotowanie.

12. W celu polepszenia bytu urzędników leśnych, jak również w celu zatrzymania wykwalifikowanych fachowo i zawodowo pracowników przy warsztatach gospodarczo-przemysłowej pracy państwowej, podniesienia intensywności ich pracy i usunięcia konkurencji, jaką wytwarza przemysł prywatny, dopuszczając pracowników instytucji przemysłowo-handlowych do udziału w zyskach, — stosunek służbowy państwowych pracowników leśnych, oraz ich wynagrodzenie winny być uregulowane specjalną ustawą, lub statutem organizacyjnym z zastosowaniem obok stawek zasadniczych wynagrodzenia etatowego, deputatów rolnych, opałowych i mieszkaniowych — systemu premij i tantjem, przyczem zabezpieczenie emerytalne na starość, od choroby i wypadków powinno w całej rozciągłości mieć tu zastosowanie.

13. W celu zwiększenia ilości wykwalifikowanych zawodowo pracowników należy:

a. otoczyć szczególną opieką wychowańców wyższych i niższych szkół zawodowych, powiększając liczbę etatów dla praktykantów i asesorów,

b. rozwijać w dalszym ciągu zapoczątkowane już zakładanie niższych szkół leśnych i kursów praktycznych,

c. dążyć do przekształcenia kadrów niższej straży leśnej o charakterze wyłącznie ochronnym w organizację pomocniczą niższych pracowników zawodowych leśnych.

Warszawa, dnia 23 marca 1923 r.

Sekretarz *J. Vogtman*

Przewodniczący w. z. *A. Szwarc.*

Lista składek, opłaconych przez członków Z. L. P. w styczniu 1923 r.

Adamczewski Stefan, p. Kraśnik, Gościeradów, skł. za styczeń 1923 r.	1300	Mk.
Anioł Franciszek, p. Zduńska Wola, Poręby, dopł. za r. 1922 i à conto skł. za r. 1923	7000	„
Bark Paweł, p. Iwje, Ndl. Baksztańskie, wpis i zaległ. za rok 1922.	4000	„
Bieńkowski Leonard, Warszawa, Nowogrodzka 78, dopł. za 1922 r. i za I kw. 1923 r.	6600	„
Blaim Ludwik, p. Siedliszcze, Pawłów, składka za styczeń 1923 r.	1300	„
Brodzikowski Włodzimierz, p. Sterdyń, Holendernia, à conto skł. za 1923 r.	6000	„
Cieszewski Jerzy, p. Książ Wielki, ndl. Mianocice, dopł. za r. 1922 i à conto I kw. 1923 r.	7800	„
Chodaczyński Zygmunt, Warszawa, Puławska 29, dopł. za r. 1922 i za I kw. 1923 r.	6600	„
Cithurus Henryk, p. Radzyń Podlaski, leśn. Kąkolewnica, skł. za styczeń 1923 r.	1300	„
Czarnocki Stefan, p. Teresin, ndl. Kampinos, skł. za I kw. 1923 r.	3900	„
Cytowski Czesław, p. Stolin, Mańkiewicze, wpis i skł. za 1 kw. 1923 r.	4900	„
Chmielowski Wacław, p. i ndl Hajnówka, à conto wpis. i skł. 1923 r.	900	„
Dobieliński Władysław, p. Staro-Radziwiłłów, leśn. Bolimów, dopł. za r. 1922 i za I kw. 1923 r.	6600	„
Dąbrowski Henryk, Łuck, Zarz. Okr. Las. Państw. à conto skł. za rok 1923 i dopł. za r. 1922	8700	„
Frantsek Bronisław, Warszawa, Złota 38, dopł. za r. 1922 i za I kw. 1923 r.	7800	„
Furmankiewicz Antoni, Warszawa, Oboźna 8, dopł. za r. 1922 i za I kw. 1923 r.	6600	„
Górzyński Jan, p. Magnuszew, Trzebień, skł. za m. styczeń 1923 r.	1300	„
Gołąb Józef, Toruń, leśn. Rudak, zaległ. i à conto 1923 r.	2100	„
Gałuszka Kazimierz, p. Chmielów, Ruda Słalowska, dopł. za r. 1922.	3450	„
Flanczewski Juljusz, p. Wyszków, zaległ. za 1922 r. i za styczeń 1923 r.	4600	„
Herynowski Edmund, p. i leśn. Dębowa Łąka, dopł. za r. 1922	3400	„
Henszel Ludwik, Białowieża, Z. O. L. P., dopł. za r. 1922 i skł. za I i II kw. 1923 r.	7500	„
Illukiewicz Adam, p. Wołkowysk, dopl. za r. 1922.	2850	„

Jarmuła Władysław, p. Lututów, leśn. Szustry, dopł. za r. 1922. 7200 Mk.
Jaworski Feliks, p. Płock, leśn. Jastrząbek, dopł. za r. 1922. 2700 „
Kosiński Zygmunt, p. Brzeziny, Gołkówek, dopł. za r. 1922 i za I płr. 1923 r. 10500 „
Kubus Władysław, p. Konin, ul. Słupecka 16, dopł. za r. 1922 i za 1 kw. 1923 r. 6600 „
Kamiński Ignacy, p. Zabiele Wielkie, leśn. Gutowo, dopł. za r. 1922 i za I kw. 1923 r. 7200 „
Kutnicki Tadeusz, p.. Łochów, leśn. Jeżyska, dopł. za r. 1922 i za I kw. 1923 r. 6600 „
Kieruczenko Eugenjusz, p. Skierniewice, Nowy Dwór, skł. za I kw. 1923 r. 3900 „
Kowalski Jan, p. Maków, Magnuszew, á conto skł. za r. 1923. 6000 „
Krawczyński Antoni, p. Kielce, Łopuszno, skł. za styczeń 1923 r. 1300 „
Koło Okręgowe Z. L. P. w Łodzi, składka 46925 „
Kotliński Faustyn, Warszawa, Łazienki Król., dopł. za r. 1922 2700 „
Koperkiewicz Józef, p. Szczuczyn Lidzki, dopł. za r. 1922 2700 „
Karpiński Jan Jerzy, p. Kłobucko, Zakrzew, dopł. za r. 1921 i skł. za r. 1922. 4150 „
Kozłowski Stefan, p. Ostrołęka, dopł. za r. 1922. 2700 „
Kączkowski Stanisław, Warszawa, Służewska 5, à conto skł. na r. 1923. 3300 „
Lubiński Józef, p. Chmielnik, ndl. Busk, dopł. za r. 1922 i I płr 1923 r. 10500 „
Lustig Bolesław, p. Bolechów, Polanica, dopł. za r. 1922. 2700 „
Leszczyński Stanisław, p. Radoszyce, leśn. Szustaki, dopł. za r. 1922 i à conto 1923 r. 4300 „
Mikusiński Józef, p. Ostrowiec, Kuźnia, dopł. za 1922 r. i za I kw. 1923 r. 6600 „
Miklaszewski Jan, Warszawa, Depart. Leśn., dopł. za 1922 r. i za I kw. 1923 r. 7800 „
Molski Władysław, p. Ostrów Siedlecki, à conto 1923 r. skł. 6000 „
Medoń Władysław, p. Wodzisław, ndl. Sielec, dopł. za r. 1922. 3300 „
Michalik Mieczysław, p. Staszów, Sichów, à conto I kw. 1923 r. 3000 „
Muszyński Włodzimierz, p. Lututów, Rysin, skł. za r. 1922. 3900 „
Morawski Władysław, Łódź, Gdańska 15, dopł. za r. 1923. 2700 „
Mioduszewski Stefan, p. Serock, Wola Kiełpińska, dopł. za r. 1922 i za I płr. 1923 r. 10500 „
Niesłołowski Feliks, p. Zakroczym, leśn. Rybitew, zal. za r. 1921, 1922 i za I kw. 1923 r. 11900 „
Niedźwiedzki Stanisław, p. Grajewo, ndl. Rajgród, dópł. za r. 1922. 2700 „
Niekrasz Jan, p. i ndl. Skierniewice, dopł. za r. 1922 2700 „
Osiński Antoni, p. Teresin, ndl. Kampinos, dopł. za r. 1922. 2100 „
Opiel Stanisław, p. Jędrzejów, dopł. za r. 1922. 2700 „
Pająk Stefan, p. Kałusz, w Zawoju, à conto wpis. i skł. za r. 1923. 13000 „
Piątkowski Jerzy, p. Józefów Biłgorajski, Tartak, skł. za I kw. 1923 r. 3900 „
Pałaszewski Jan, Żyrardów, Targowa 5, dopł. za r. 1922 i za I kw. 1923 r. 6600 „
Pawłowski Eugenjusz, p. Koluszki, ndl. Regny, dopł. za r. 1921 i skł. za r. 1922 4100 „
Riessler Adolf, Włocławek, ul. Zamcza 4, dopł. za r. 1922 i za I płr. 1923r. 10500 „
Rogoliński Tadeusz, p. Pułtusk, ndl. Lemany, dopł. za r. 1922. 4800 „
Rogoliński Roman, p. Jabłonna, wpis i skł. za 1922 r. i za I kw. 1923 r. 6900 „
Rudolf Stanisław Kazimierz, Wieluń, Palestrancka 4, dopł. za r. 1922. 3600 „
Rogalewicz Wacław, p. Szczuczyn, Olszewice, zaległ. za r. 1922 i à conto 1923 r. 7700 „

Ławniczak Jan, p. Dolsk, ndl. Orliniec, dopł. za r. 1922. 3000 Mk.
Szyszkowski Zygmunt, p. Chełm, dopł. za r. 1922 i za I kw. 1923 r. 6600 „
Stypułkowski Marjan, p. Grodziec, Będzin, zaległ. za r. 1922 i à conto 1923 r. 6600 „
Sidorowicz Józef, p. Łuck, dopł. za r. 1922 i à conto skł. za r. 1923. 15000 „
Sztrek Edward, p. i ndl. Wołkowysk, dopł. za r. 1922. 2000 „
Szulc Witold, p. Sosnowiec, zaległ. za r. 1922 2850 „
Szmidt Józef, p. Biłgoraj, Zofjampol, zaległ. za r. 1922. 3900 „
Steciewicz Michał, p. Peczeniżyn, Młodiatyn, dopł. za r. 1922. 3550 „
Stencel Adam, p. Ostrołęka, dopł. za r. 1922. 2700 „
Szylingowski Czesław, p. Wasilków, ndl. Knyszyn, dopł. za r. 1922. 2700 „
Siwczyński Alfons, p. Tomaszów Mazowiecki, Luboszewy, dopł. za r. 1922. 2700 „
Szanecki Kazimierz, p. Maniewicze, dopł. za r. 1922. 2700 „
Späth Jan, p. i ndl. Muszyna, dopł. za r. 1922. 2700 „
Spicera Franciszek, p. Koluszki, ndl. Regny, dopł. za r. 1922. 2700 „
Przybylak Roman, p. Płock, Jastrząbek, dopł. za r. 1922 i za I kw. 1923 r. 6600 „
Turek Romuald, p. Krasnystaw, Orłów, zaległ. za r. 1922 i za I kw. 1923 r. 6600 „
Tyrawski Józef, p. Kielce, nol. Daleszyce, dopł. za r. 1922 2800 „
Ulatowski Wiktor, p. Dąbrowa, Gołonóg, dopl. za r. 1921 i skł. za r. 1922. 4500 „
Wankowski Janisław, p. Kalisz, skł. za r. 1921, 1922 i à conto 1923 r. 19900 „
Zarzycki Bolesław, p. Warka, dopł. za r. 1922 i à conto r. 1923. 2000 „
Żółtowski Edward, p. Stolin, Mankiewicze, dopł. za r. 1922 i za I kw. 1923 r. 6600 „

Lista ofiar, złożonych na „Las Polski" w listopadzie i grudniu 1922 r. i w styczniu 1923 r.

P.p. K. Czarnecki—4000 mk., Maciejowski Kazimierz—4550 mk., Zygmunt i Bronisław Mirosławscy—100.000 mk, Franke Ryszard—1250 mk., Bezimiennie—1000 mk., Bezimiennie—250 mk.

Lista ofiar na dzieci po ś. p. Boneckim z listopada i grudnia 1922 r. i ze stycznia 1923 r.

P. Mołodyński Wł. 2000 mk. Razem z poprzednio złożonemi 137.021 mk.

Lista ofiar na fundusz zapomogowy wdów i sierot po leśnikach.

P. Lewita—100.000 mk.

Wydawca: Związek Leśników Polskich w osobie prezesa Związku Józefa Zagórskiego

Zakłady Graficzne „Nasza Drukarnia", w Warszawie.